VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 98)**

z dnia 8 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 98)

8 października 2013 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz **Jerzego Fedorowicza (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „Sprawa postępowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dotycząca uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego w ramach pierwszego multipleksu naziemnej telewizji cyfrowej".

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Wiktor Sęga** dyrektor Departamentu Zarządzania Częstotliwościami w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej, **Robert Kroplewski** dyrektor Biura Prawnego Telewizji Polskiej SA, o. **Jan Król** i **Lidia Kochanowicz-Mańk** członkowie zarządu Fundacji Lux Veritatis, **Zbigniew Benbenek** przedstawiciel TV Spectrum sp. zo.o, **Arkadiusz Hołda** prezes TV Silesia sp. z o.o, **Bogusław Kisielewski** prezes zarządu Stopklatka S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. W porządku obrad mamy: „Sprawa postępowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dotyczącego uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego w ramach pierwszego multipleksu naziemnej telewizji cyfrowej". Posiedzenie zostało wyznaczone w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, który zezwala, by 1/3 członków Komisji mogła zgłosić temat posiedzenia. Takie posiedzenie musi się odbyć w ciągu 30 dni od dnia złożenia wniosku. Wniosek posłów klubu PiS wpłynął 12 września, więc trzymamy się terminów.

Zgodnie z sugestią wnioskodawców, a także zgodnie z regulaminem na posiedzenie został zaproszony przewodniczący KRRiT wraz z pozostałymi członkami Krajowej Rady. Było również wystosowane zaproszenie do Ministra Administracji i Cyfryzacji oraz do Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Jeśli chodzi o UKE, to widzę przedstawiciela, jest pan dyrektor. Jeśli chodzi o MAiC, to chyba nie widzę przedstawiciela.

Wnioskodawcy życzyli sobie, aby o tym posiedzeniu poinformować 16 podmiotów, które brały udział w już ostatecznie rozstrzygniętym konkursie koncesyjnym na pierwszy multipleks. Proces koncesyjny jest zakończony. O tym zresztą wnioskodawcy piszą w swoim wniosku. Na posiedzeniach 5 lipca i 9 września KRRiT podjęła uchwałę o przyznaniu 4 koncesji zamykających pojemność pierwszego multipleksu. W procesie koncesyjnym ani sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu ani Sejm jako całość nie biorą żadnego udziału, bo nie są żadnym organem odwoławczym. Jedyny tryb odwołań to tryb sądowy. Oczywiście witam przedstawicieli, tych, których tu widzę, instytucji, przedsiębiorstw, nadawców, którzy się ubiegali o tę koncesję i rozumiem, że państwo wysłuchacie informacji KRRiT o trybie postępowania przy pierwszym multipleksie, natomiast ja nie przewiduję dyskusji, ponieważ to jakby nie jest to miejsce. Jeżeli którykolwiek z nadawców ma zamiar podejmować dyskusję z decyzjami koncesyjnymi, to jest to wojewódzki sąd administracyjny, a potem ewentualnie NSA. My nie opiniujemy decyzji KRRiT w postępowaniu koncesyjnym, ustawa nie daje takich możliwości koncesyjnych, ustawa

nie daje takich możliwości, więc witam, ale na tym posiedzeniu nie przewiduję dyskusji, która byłaby dyskusją z decyzjami KRRiT.

Bardzo proszę, teraz wnioskodawcy, bo tak jak powiedziałam, jest to wniosek 8 posłów, przepraszam, 9 posłów z klubu PiS. Bardzo proszę o uzasadnienie tego wniosku.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, to ja w imieniu tych 9 posłów, jak to pani przewodnicząca pięknie nas zapowiedziała – w imieniu klubu PiS. Przede wszystkim chciałabym zacząć od tego, że pani przewodnicząca i przedstawiciele innych organów państwa jakby z uporem maniaka udają, że proces cyfryzacji telewizji naziemnej nie jest sprawą państwa, co jest zupełnie nieprawdziwe. Wprost przeciwnie, realizacja tego procesu to jest jedna z kluczowych funkcji państwa. Ja mówię o państwie. Pani przewodnicząca, ja wiem, że PO nie wie, co to jest państwo, ale ja mówię: państwo polskie. Proszę sobie wyobrazić, że to państwo jeszcze istnieje i istnieje po to, żeby realizować interesy swoich obywateli, w tym m.in. prowadząc proces cyfryzacji telewizji naziemnej.

Nie wiem, czy trzeba to pani przewodniczącej przypominać, czy o tym informować, że jeśli chodzi o telewizję naziemną, to jest to jedyny rynek medialny, na którym państwo może realizować swoje funkcje i to uznaje Komisja Europejska, która daje tu państwu pewien luz regulacyjny, aby państwo mogło realizować swoje zadania, chroniąc kulturę, tradycje narodowe, język itd. To jest kuriozum, że tylko w Polsce ta kwestia jest tak mało rozumiana. Wszędzie procesem cyfryzacji telewizji naziemnej zajmowały się najwyższe organy państwowe. Decyzje były podejmowane przez premierów i prezydentów państw, a w Polsce ciągle obijamy się o ścianę, bo pani przewodnicząca Komisji Kultury i Środków Przekazu twierdzi, że to jest jakieś tam widzimisię przewodniczącego KRRiT, bo jest niezależnym organem. Oczywiście, jest organem niezależnym w podejmowanych swoich decyzjach, ale jednocześnie KRRiT realizuje bardzo ważną funkcję państwową. Jest regulatorem rynku i ma go regulować w ten sposób, aby rynek służył wszystkim w Polsce – obywatelom, widzom i podmiotom na rynku, czyli nadawcom. Jednocześnie zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji Przewodniczący KRRiT, w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów, ustala, realizuje politykę audiowizualną państwa. Te funkcje w imieniu Prezesa Rady Ministrów pełni dziś minister właściwy do spraw administracji i cyfryzacji, czyli minister Boni. To, że nie ma dzisiaj przedstawiciela MAiC, jest po prostu kolejnym, stałym przykładem wycofywania się rządzących dziś Polską z realizacji swoich obowiązków nałożonych przez konstytucję, ustawy itd.

Wnieśliśmy o posiedzenie Komisji, aby uzyskać informację i przeprowadzić debatę – jednak mam nadzieję, pani przewodnicząca, że otwartą, że każdy, kto będzie chciał, będzie mógł się wypowiedzieć w tej sprawie na posiedzeniu komisji sejmowej w Sejmie polskim – o drugim postępowaniu koncesyjnym, mającym na celu zamknięcie kwestii pierwszego multipleksu i zdecydowaniu o tym, kto uzyska prawo nadawania w sygnale tego multipleksu. Tym razem chodziło o 4 miejsca, które dziś zajmuje TVP, ale które ma czy powinna już zwolnić, ponieważ docelowo jest dla niej przeznaczony trzeci multipleks. To postępowanie jest bardzo istotnym elementem i etapem procesu, o którym mówimy, procesu cyfryzacji telewizji naziemnej. Nie można tego postępowania wyrywać z tego procesu, traktować go wyłącznie jako *stricte* decyzje administracyjne Przewodniczącego KRRiT podjęte na podstawie uchwały KRRiT – uzyskanie przez kogoś uprawnienia i tyle. Nie, to jest pewien etap bardzo istotnego procesu, który wydawało nam się w Polsce, że doprowadzi do spluralizowania rynku mediów elektronicznych, do jego otwarcia. Takie zadania ma KRRiT, zresztą zapisane w konstytucji i ustawach. Takie zadania sama przed sobą postawiła uznając, że misją KRRiT jest właśnie w ramach procesu koncesyjnego dbać o pluralizm rynku medialnego i pracować nad jego otwarciem. Zresztą sama KRRiT uznała – i słusznie – że właśnie proces cyfryzacji telewizji naziemnej jest doskonałym narzędziem do tego, aby realizować tego typu zadania. Jest pytanie: czy teraz, kiedy już rozstrzygnięto to drugie postępowanie na nadawanie w sygnale pierwszego multipleksu, KRRiT rzeczywiście zrealizowała swoje zadania wskazane jej przez konstytucję, ustawę i które sama sobie wyznaczyła jako swoją misję? I to jest clou całej tej debaty, pani przewodnicząca, więc nie wiem, dlaczego pani uznała, że nie jest to temat

wart rozmowy na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu. Wprost przeciwnie, jako przedstawiciele społeczeństwa realizujemy tutaj również w punkcie kontroli społecznej debatę nad bardzo ważnym procesem, który ma spełnić pewne funkcje decydujące o tym, jak będzie funkcjonowało państwo polskie i demokracja. To są właśnie te pytania: czy KRRiT, rozstrzygając drugie postępowanie, zrealizowała swoje zadania?

Kto otrzymał uprawnienia do nadawania naziemnie w sygnale pierwszego multipleksu? Przypomnę, że w wyniku pierwszego postępowania dwie koncesje otrzymał koncern medialny Grupa Kapitałowa Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe Zbigniewa Benbenka z TV Eska i TV Polo. To uprawnienie dostały 2 podmioty powiązane z dotychczasowymi nadawcami naziemnymi, czyli Stavka z TVN i ATM z Polsatem. W wyniku drugiego postępowania jedną koncesję oczywiście otrzymała TVP na program dla dzieci, jedną po 2 latach walki o to uprawnienie dostała Fundacja Lux Veritatis z TV Trwam, a trzecie miejsce ZPR, czyli znowu ten sam koncern medialny i to jest pierwsze podstawowe pytanie do KRRiT: co tak naprawdę zdecydowało o wybraniu tego podmiotu? Przecież to stoi w sprzeczności z podstawowymi zadaniami, które ma zrealizować, czyli ze spluralizowaniem oferty nie tylko programowej, ale właśnie właścicielskiej na rynku telewizji naziemnej.

Nie wiem, jak to było zapisane w dokumentach tego postępowania. Do tej pory we wszystkich dokumentach w poprzednim postępowaniu KRRiT postawiła sobie warunek, że koncesji nie przyzna, choć później stało się wbrew temu założeniu, żadnemu podmiotowi, który jest powiązany kapitałowo, własnościowo z dotychczasowymi nadawcami naziemnymi. Stało się inaczej w poprzednim postępowaniu, a w wyniku tego postępowania trzecie miejsce znowu dostaje ten sam podmiot medialny i czwarte miejsce Agora. Tu rozumiem, że rzeczywiście trzeba było dać Agorze to miejsce, byśmy z powrotem nie znaleźli się kilka lat wcześniej na posiedzeniu innej komisji, która zajmowała się tzw. aferą Rywina, bo dzisiaj nic innego się nie realizuje, tylko właśnie ten plan, który wtedy poznaliśmy w wyniku posiedzeń i postępowania komisji śledczej ds. afery Rywina. Rynek telewizji naziemnej został zabetonowany przez KRRiT a nie to, że jest tu realizowany jakiś pluralizm – zabetonowany i ograniczony do tych koncernów, które w Polsce funkcjonują na rynku medialnym. Poza TV Trwam, jedno jedyne miejsce wywalczone przez ludzi przez 2 lata, nie pojawiło się tutaj nic nowego. Jak można mówić o jakimkolwiek pluralizmie właścicielskim w Polsce? Jakie cele realizuje KRRiT? To są podstawowe sprawy.

Dzisiaj obserwujemy pewne ciekawe zjawisko, które zresztą KRRiT sama zauważyła, bo opisała je w dokumentach swojej strategii regulacyjnej – zjawisko pewnego monopolu informacyjnego w Polsce i tego, że ten rynek jest oligopolistyczny i utrwaliła to swoimi decyzjami. A sama przed sobą postawiła zadanie zmiany tej sytuacji. Chcemy się dowiedzieć, dlaczego? To nie jest kwestia, pani przewodnicząca i Wysoka Komisjo, tylko poszczególnych decyzji podjętych przez KRRiT. To jest kwestia realizacji polityki audiowizualnej w Polsce, to jest kwestia realizacji naszej racji stanu. To jest kwestia służby rynkowi medialnemu, tzn. widzom i oczywiście nadawcom oraz podmiotom na nim funkcjonującym.

Oczywiście w tym postępowaniu są też kwestie szczegółowe, o które również chcieliśmy zapytać. Na przykład Fundacja Lux Veritatis nadająca TV Trwam uzyskała uprawnienie na koncesję na nadawanie w sygnale pierwszego multipleksu, przy czym nie może realizować tego uprawnienia, dlatego że z tego multipleksu nadaje jeszcze telewizja publiczna. To jest pytanie, które też chcielibyśmy zadać przedstawicielom MAiC oraz przedstawicielom UKE. Bardzo szkoda, że nie ma pani prezes, dlatego że należy podważyć decyzję, którą podjęła – oczywiście nie pani prezes Gaj, jej poprzedniczka, ale rozumiem, że jest to kontynuacja. Chodzi o decyzję rezerwacyjną na rzecz telewizji publicznej, w której zarezerwowano na rzecz telewizji publicznej częstotliwości na multipleksie pierwszym do kwietnia 2014 roku. Tymczasem zgodnie z przepisem tzw. ustawy cyfryzacyjnej telewizja publiczna powinna opuścić ten multipleks po tym, kiedy jej docelowy multipleks trzeci osiągnie zasięg 95% pokrycia ludnościowego. Już latem tego roku na posiedzeniach Komisji dowiedzieliśmy się, poinformował nas o tym minister administracji i cyfryzacji Michał Boni, że multipleks trzeci ma już zasięg ponad

99%, czyli zgodnie z ustawą telewizja publiczna powinna opuścić multipleks pierwszy. Po pierwsze – mamy więc niezgodne z ustawą decyzje prezesa UKE i chcielibyśmy zapytać: co Urząd zamierza z tym zrobić? Co pani prezes zamierza z tym zrobić, ale pani prezes, niestety, nie ma. Zlekceważyła posiedzenie komisji sejmowej. Cóż może być ważniejszego dla urzędnika państwowego niż przybycie na posiedzenie komisji sejmowej, na które zostało się wezwanym? Takie pytanie chcielibyśmy też zadać nadzorującemu ten urząd, Ministrowi Administracji i Cyfryzacji, ale takiej możliwości nie mamy.

Kolejna sprawa to kwestia decyzji KRRiT w zakresie naliczania opłaty koncesyjnej dla Fundacji Lux Veritatis za nadawanie TV Trwam i zobowiązania do wpłacenia pierwszej raty tej opłaty w październiku tego roku. Jest to zobowiązanie podmiotu do zapłaty za coś, czego nie ma. Dostał uprawnienie, ale nie może go realizować. Za co więc ten podmiot ma płacić KRRiT? To jest 1300 tys. zł.

To są bardzo poważne pytania i na zakończenie swojej wypowiedzi mam wniosek, pani przewodnicząca, aby w tych szczegółowych kwestiach uzupełniła moją wypowiedź przedstawicielka Fundacji Lux Veritatis pani dyrektor Lidia Kochanowicz, abyśmy mogli uzyskać jasne informacje od KRRiT.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo pani poseł. Pani poseł, ja nawet nie śmiałabym pani jako byłej przewodniczącej KRRiT czegokolwiek przypominać, co odnosi się do kompetencji KRRiT.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ależ proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

W odniesieniu do pani tak obszernego wstępu do przedstawienia rzeczywistego wniosku chcę powiedzieć, że zgodnie z polskim ustawodawstwem państwo w procesie koncesyjnym i w procesie zawiadywania czy tworzenia rynku audiowizualnego reprezentuje organ konstytucyjny, jakim jest KRRiT. Tyle i tylko tyle. To jest jedna kwestia. Ja się bardzo cieszę, że pani by chciała, żeby tym się zajmował premier, proszę bardzo. Wtedy jednak musielibyśmy wspólnie zmienić ustawę, a na razie tym się zajmuje KRRiT i jest reprezentantem państwa zgodnie z ustawą i z mocy konstytucji.

Druga kwestia. Wiem, że w tej sali jest bardzo kiepska akustyka, ale ja nie wykluczałam debaty, więc z czego pani poseł była uprzejma wysnuć taki wniosek? Ja tylko przepraszałam obecnych tutaj nadawców, których na państwa prośbę powiadomiłam czy nawet zaprosiłam na to posiedzenie, że nie przewiduję debaty akurat z nimi, ponieważ proces koncesyjny jest zakończony i tu są ci, którzy dostali koncesję i ci, którzy – jak sądzę – nie dostali. Do końca nie wiem, bo jak mówię, komisja kultury nie uczestniczy w tym procesie, więc po prostu my nawet chyba dokładnie nie wiemy, kto jest kto, kto się starał i kto dostał, ale są tacy i tacy. Chodziło mi tylko o debatę podmiotów uczestniczących w procesie koncesyjnym, bo chyba sama pani przyzna, że w momencie kiedy ten proces jest zakończony, a ustawowo drogą odwoławczą jest tylko postępowanie sądu administracyjnego, to właściwie nie wiem, do czego miałaby prowadzić taka debata.

Jeśli pani pozwoli, to ja przeczytam państwa wniosek, bo to jest taki punkt, który każe przewodniczącemu zwołać posiedzenie komisji co do kropki i przecinka tak, jak to jest napisane we wniosku. Państwo chcieliście posiedzenie w „Sprawie postępowania KRRiT dotyczącego uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego w ramach pierwszego multipleksu naziemnej telewizji cyfrowej". Krajowa Rada jest tu w pełnym składzie. Są także dyrektorzy departamentów KRRiT i jak rozumiem, państwo uzyskacie te odpowiedzi. Jeśli będą następne pytania czy uwagi, to oczywiście ta debata będzie się toczyła i tyle. Państwo prosiliście o zaproszenie Ministra Administracji i Cyfryzacji i Prezesa UKE i to wykonałam, proszę sprawdzić, zresztą przecież macie swojego wiceprzewodniczącego. Tylko że z tego wniosku być może jeden prezes i jeden minister uznali, że właściwie państwo chcecie się czegoś dowiedzieć od KRRiT. Tyle. Nie usprawiedliwiam, nie wiem. To posiedzenie będzie przebiegało zgodnie, dokładnie z wnioskiem, jaki państwo sformułowali i oczywiście dodatkowe pytania, szczegółowe kwestie – bardzo proszę. Ponieważ pani poseł zakreśliła bardzo szeroki wachlarz pytań i wątpliwości skierowanych do KRRiT, to proponowałabym, żeby pierwsza wymiana gło-

sów była taka, że po głosie pani poseł poprosimy o zabranie głosu przewodniczącego KRRiT, który spróbuje ustosunkować się do tego, co już zostało powiedziane, a potem dalej będzie mówione. Słucham, pani poseł?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, po pierwsze, to jednak ministrowie odpowiadają przed Sejmem, a nie komisje sejmowe przed ministrami, więc byłoby dobrze pamiętać o naszych uprawnieniach.

Po drugie, zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji rozdział II – KRRiT art. 6 ust. 2: „Do zadań Krajowej Rady należy w szczególności: 1. projektowanie w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji”. To jest dzisiejszy przepis ustawowy, więc nie trzeba zmieniać ustawy, aby pan premier był zobowiązany zajmować się polityką audiowizualną państwa. Zresztą te zadania premiera są dzisiaj rozpisane na dwa resorty, tj. na ministra kultury, który ciągle zapomina, że ma swoje zadania w zakresie polityki audiowizualnej i na ministra administracji i cyfryzacji, dlatego że wszystkie procesy koncesyjne, które dziś prowadzi KRRiT, prowadzi w uzgodnieniu z prezesem UKE. Takie jest dzisiaj prawo. To nie jest tak, że KRRiT…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, bo nie zdążycie się dowiedzieć tego, o co wam chodzi. Bardzo proszę skracać wypowiedź.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ostatnie zdanie. Pani przewodnicząca, jeszcze raz powtórzę, to tylko jest pani zła wola udawać, nie rozumieć, że to postępowanie koncesyjne jest elementem procesu. Inaczej nie można tego rozumieć, jakkolwiek by to było sformułowane we wniosku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz, pani poseł, przytoczę wniosek. Państwo nie prosiliście o premiera, żeby powiedział, jak współpracuje z KRRiT w swojej polityce audiowizualnej, tylko państwa wniosek dotyczy postępowania KRRiT w procesie koncesyjnym.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, ale chcieliśmy, żeby tutaj przybyli realizujący te obowiązki – minister administracji i cyfryzacji i prezes UKE. Oczywiście, pana premiera nie zapraszaliśmy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Zgadzam się z panią, pani poseł, ale może chcielibyśmy przejść do rzeczy, prawda? Bardzo proszę, przewodniczący KRRiT.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Chciałbym bardzo podziękować za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie, bo rzeczywiście sprawa związana z cyfryzacją jest niesłychanie ważna. Ja też chętnie bym ją zobaczył w pewnym procesie, tak jak powiedziała pani poseł Kruk.

Muszę powiedzieć, że ten proces należy widzieć w czasie. Należy go zobaczyć tak, jak on przebiegał w całej jego złożoności od co najmniej kilkunastu lat. Cyfryzacja nie oznacza tylko i wyłącznie cyfryzacji telewizji, choć jest to bardzo ważny etap, ale oznacza również cyfryzację radia, uwzględnienie różnorodnych inicjatyw społecznych zarówno telewizyjnych, jak i radiowych nadawców obecnych na rynku i nowych. Chciałbym powiedzieć jasno i wyraźnie – ten etap, który właśnie się kończy, etap cyfryzacji nadawania telewizyjnego jest etapem, który w praktyce został podjęty przez obecny skład KRRiT we współpracy z innymi organami państwa. Pani posłanka Kruk również była przewodniczącą KRRiT i przypomnę, że wcześniej, bo w roku 2005, powstał dokument dotyczący strategii cyfryzacyjnej państwa. On nie doczekał się żadnej realizacji w tamtym czasie ani w czasie późniejszym. Choć to wygląda na samochwalstwo, ale jest stwierdzeniem rzeczywistego stanu rzeczy, dopiero obecny skład KRRiT z innymi organami państwa przeprowadził ten proces. To po pierwsze.

Ponieważ rola KRRiT w tym procesie dotyczy niesłychanie ważnego, ale tylko jednego z wycinków zadań, a za całość cyfryzacji odpowiada MAiC oraz UKE, to po raz kolejny chciałbym powiedzieć, że ten proces został w Polsce przeprowadzony w sposób wzorowy. Taka jest prawda. Nie było takiego kraju, w którym… Przepraszam bardzo, ale nie usłyszałem, co mówiła pani posłanka.

Poseł Anna Paluch (PiS) spoza składu Komisji:

Że to nie jest humor najwyższej próby, panie przewodniczący.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł…

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Bardzo dziękuję za ten rzeczowy ton dyskusji. Jak do tej pory zarówno pani posłanka Kruk, jak i pani poseł prezentuje rzeczywiście rzeczowy sposób podejścia do tematu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę kontynuować, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Skoro mówimy o procesie cyfryzacji, to najpierw chciałbym zobaczyć cały ten proces w jego złożoności. Już nie będę tego dalej podkreślał, mówiłem to wielokrotnie, bo wielokrotnie spotykamy się w tej samej sprawie w podobnym gronie. Proces cyfryzacji nadawania telewizji został przeprowadzony przez organy polskiego państwa wzorowo.

Chciałbym powiedzieć więcej – KRRiT na wniosek Polskiego Radia podjęła również proces cyfryzacji nadawania radiowego. To jest kolejny element przechodzenia Polski do innej ery – nie waham się użyć tego słowa – cywilizacyjnej. Proces cyfryzacji nadawania radiowego będzie trwał dłużej, ale on również przyniesie istotne korzyści, jeśli zostanie zrealizowany we właściwy sposób i we właściwym czasie. Powiedziałbym, że jest to proces nawet bardziej skomplikowany i pełen większych ryzyk niż proces przechodzenia telewizji na nadawanie cyfrowe.

Jeśli chodzi o sprawę ostatniego konkursu, to dla jasności przekazu posłużę się tutaj skróconym wyciągiem z informacji o czterech postępowaniach. Chciałbym przypomnieć, że w Dzienniku Urzędowym „Monitor Polski” 27 grudnia 2012 r. zostały opublikowane cztery ogłoszenia dotyczące postępowań w sprawie możliwości uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego drogą rozsiewczą naziemną. Ogłoszenia zostały sporządzone zgodnie z treścią art. 34 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, który stanowi, że w ogłoszeniu określa się przedmiot postępowania, warunki programowe rozpowszechniania programu, częstotliwość, kanały oraz maksymalną moc promieniowania i lokalizację stacji nadawczych, liczbę koncesji, czas, na jaki może być udzielona koncesja oraz termin i miejsce składania wniosków. Cytowany przepis podaje zamknięty katalog elementów ogłoszenia.

Przewodniczący KRRiT, w tym wypadku reprezentowany przez moją skromną osobę, 14 marca 2013 roku podał do publicznej wiadomości listę 16 wnioskodawców uczestniczących w każdym z 4 postępowań o udzielenie koncesji na rozpowszechnianie drogą rozsiewczą naziemną w sposób cyfrowy w multipleksie pierwszym programu telewizyjnego. Było 4 nadawców w konkursie na program o charakterze wyspecjalizowanym filmowym, 2 wnioskodawców w konkursie na program o charakterze wyspecjalizowanym dla dzieci w wieku od 4 do 12 lat oraz ich rodziców i wychowawców, 2 wnioskodawców w konkursie na program telewizyjny o charakterze wyspecjalizowanym społeczno-religijnym oraz 8 wnioskodawców w konkursie na program telewizyjny o charakterze wyspecjalizowany edukacyjno-poznawczym.

Zgodnie z art. 36 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji przy ocenie wniosków w postępowaniu koncesyjnym KRRiT wzięła pod uwagę w szczególności: stopień zgodności zamierzonej działalności programowej z zadaniami określonymi w art. 1 ust. 1 ustawy, z uwzględnieniem stopnia realizacji tych zadań przez innych nadawców działających na obszarze objętym koncesją; możliwości dokonania przez wnioskodawcę koniecznych inwestycji i finansowania programu; przewidywany udział w programie audycji wytworzonych przez nadawcę lub na jego zamówienie albo we współdziałaniu z innymi nadaw-

cami; przewidywany udział audycji, o których mowa w art. 15 ust. 1 i 3, w programie telewizyjnym oraz dotychczasowe przestrzeganie przepisów dotyczących radiokomunikacji i środków masowego przekazu.

Chciałbym przypomnieć, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z 25 maja 2012 roku w pełni zaaprobował postępowanie KRRiT odnośnie do treści ogłoszeń, stwierdzając, iż art. 36 ust. 1 pkt 2 ustawy o radiofonii i telewizji nie nakłada na KRRiT obowiązku wskazania w ogłoszeniu kryteriów, według których organ będzie dokonywał oceny sfinansowania inwestycji oraz kosztów tworzenia i rozpowszechniania programu.

Chciałem powiedzieć, że kierując się właśnie tymi zasadami KRRiT podjęła decyzje dotyczące tych 4 programów. Przypomnę fakty, chociaż one są znane. Jeśli chodzi o program o charakterze wyspecjalizowany społeczno-religijnym, to ogłoszony przez KRRiT konkurs został zakończony uchwałą o przyznaniu tego programu do realizacji Fundacji Lux Veritatis. To działo się 5 lipca 2013 r. Decyzja na podstawie tej uchwały została wydana szybko, 9 sierpnia 2013 r. Chciałem również powiedzieć, że Fundacja Lux Veritatis zaraz potem, we właściwym terminie, 26 sierpnia tego roku złożyła wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy w zakresie decyzji rozszerzającej o prawo do umieszczenia programu TV Trwam na MUX1 i w tej chwili trwa ta procedura w KRRiT. Wniosek jest rozpatrywany zgodnie z zasadami obowiązującymi urząd państwowy.

Jeśli chodzi o program o charakterze wyspecjalizowanym edukacyjno-poznawczym, to jak powiedziałem, było tutaj 8 aplikacji. Uchwałą KRRiT 9 września otrzymał ten program wnioskodawca TV Spectrum sp. zo.o. Decyzja jest w tej chwili w przygotowaniu.

Jeśli chodzi o program o charakterze wyspecjalizowanym filmowym, to wnioskodawca Stopklatka, a nie mylnie, jak powiedziała pani poseł Kruk – rozumiem, że to z powodów politycznych była ta pomyłka intencjonalna, że wygrała Agora, to nieprawda, nie wygrała Agora, tylko…

Poseł Anna Paluch (PiS) spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, pana zadaniem nie jest ocena wypowiedzi posłów, tylko odpowiedź na pytania.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, najmocniej przepraszam, to nie jest sala plenarna, gdzie pani ma zwyczaj tak się zachowywać, tylko posiedzenie komisji kultury.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

…tylko wnioskodawca…

Poseł Anna Paluch (PiS) spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, ja jednak sobie pozwolę na jedną uwagę. Pani zadaniem jest utwierdzanie autorytetu Komisji. Jeżeli urzędnik, który powinien tutaj przyjść wyspowiadać się na pani zaproszenie jako przewodniczącej Komisji, ocenia wypowiedzi posłów, to jest po prostu naganne. Tyle mam do powiedzenia.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani poseł, najmocniej przepraszam i bardzo proszę, by pani przestała przeszkadzać w prowadzeniu posiedzenia tej Komisji.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Czy mogę?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Dziękuję bardzo. Wnioskodawca Stopklatka SA uchwałą KRRiT 9 września uzyskał program filmowy. Decyzja jest w tej chwili w przygotowaniu.

Jeśli chodzi o ostatni program o charakterze wyspecjalizowanym dla dzieci w wieku od lat 4 do 12, to było 2 wnioskodawców, którzy kandydowali o ten program. W głosowaniu KRRiT, po rozważeniu wszystkich argumentów merytorycznych, zwyciężyła

TVP SA. Uchwała została podjęta 5 lipca i 4 września została wydana decyzja. Telewizja publiczna także złożyła wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy w zakresie udzielenia koncesji na rozpowszechnianie programu TVP ABC i myślę, że w niedługim czasie KRRiT będzie rozpatrywać tę sprawę. Tak w chwili obecnej wygląda sprawa postępowań na MUX1, w tym postępowań w drugim konkursie.

Tutaj już padły pierwsze pytania. Jak pamiętam, pytanie pani poseł Kruk dotyczyło naliczenia opłaty. Myślę, że tutaj KRRiT postępuje w sposób wyjątkowo przejrzysty, jasny i nie pozostawiający wątpliwości. Chciałbym powiedzieć, że już w lutym 2013 roku wysłałem pismo na ręce pani dyrektor Lidii Kochanowicz-Mańk, członka zarządu Fundacji Lux Veritatis, w którym poinformowałem o zasadach opłat koncesyjnych obowiązujących za koncesje na multipleks pierwszy. Mogę przytoczyć: opłatę za udzielenie koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego uiszcza się zgodnie z art. 40 ust. 11 ustawy o radiofonii i telewizji. Ten artykuł mówi wyraźnie, w jakim terminie należy wnieść tę opłatę. Mówiąc szczerze, dziwię się, że ta sprawa, która jest zupełnie jasna i niebudząca wątpliwości – zaraz mogę odpowiedzieć merytorycznie dlaczego – budzi tyle niepokoju. Przecież pamiętam, że jeszcze kilka miesięcy temu była mowa o tym, że Fundacja Lux Veritatis zarzuca innym wnioskodawcom rozkładanie na raty opłaty koncesyjnej, a tymczasem sama wystąpiła o rozłożenie na raty. Nie wspomniałbym o tym, bo jest to dla mnie rzecz zupełnie oczywista, że każdy przedsiębiorca i nadawca ma prawo dysponować swoimi decyzjami dotyczącymi koncesji. Nie wypomniałbym tego, gdyby posłowie PiS, SP, Fundacja Lux Veristatis wielokrotnie nie wypominali KRRiT tego, jaki to jest kardynalny błąd, niedopatrzenie, a może nawet coś więcej, że rozkłada na raty opłaty koncesyjne innym wnioskodawcom.

Jeśli chodzi o istotę rzeczy, dlaczego opłata została sformułowana właśnie w ten sposób, to jest to jasne. Zgodnie z przepisami ustawowymi i w ślad za rozporządzeniem, które uszczegółowia te przepisy ustawowe, w przypadku rozszerzenia koncesji koncesjonariusz jest zobowiązany zapłacić za cały okres obowiązywania koncesji, biorąc pod uwagę liczbę okrągłych lat od momentu podjęcia decyzji. Okres tych okrągłych lat liczy się w taki sposób, że jeśli jest to więcej niż pół roku, to wtedy trzeba zapłacić za cały rok. Jeśli jest mniej niż pół roku, to wtedy płaci się mniej – tego niecałego pół roku już się nie wlicza do opłat koncesyjnych. Daty są takie – oczywiście mogę nimi służyć Komisji – że ten okres był dłuższy niż koncesja właśnie niedawno rozszerzona na kolejne 10 lat dla Fundacji Lux Veritatis, bo przecież wiosną tego roku Fundacja wystąpiła o przedłużenie koncesji dla TV Trwam. We właściwym trybie, dość szybko staraliśmy się, jak zawsze, traktować naszych koncesjonariuszy z pełną życzliwością i Fundacja otrzymała przedłużenie tej koncesji.

Na pytanie pani poseł Kruk: za co jest ta opłata, odpowiedź jest prosta. To jest opłata za koncesję na nadawanie programu.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

A my jeszcze nie nadajemy.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Pani poseł, nie za nadawanie, tylko za koncesję. Tak brzmi przepis ustawy. Możecie się państwo śmiać, ale to państwo uchwaliliście tę ustawę, więc radziłbym zastanowić się chwilę. Państwo przecież jesteście z komisji kultury i na pewno pamiętacie, że uchwaliliście tego rodzaju przepisy. Chętnie zacytuję ten przepis, art. 40: „za udzielenie koncesji na rozpowszechnianie programu radiowego lub telewizyjnego pobiera się opłatę niezależnie od rocznych opłat za prawo do dysponowania częstotliwością przewidzianych w ustawie – Prawo telekomunikacyjne. Przez udzielenie koncesji rozumie się również jej zmianę”. To jest generalny przepis, za to państwo płacicie, tak jak wszyscy inni nadawcy. Ciekawe, że tylko państwo podnosicie ten problem, bo właściwie nie słyszę o tym problemie od innych nadawców. Ciekawe właśnie w kontekście tego, jak wielokrotnie przez ostatnie kilkanaście miesięcy, a może nawet i dłużej, mówiliście państwo o sprawach ekonomiczno-finansowych i rozkładaniu na raty. Tyle mówi prawo i KRRiT zawsze będzie się trzymała prawa, niezależnie od tego, ile drwiących uśmiechów będzie widziała na tej sali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie widzę chętnych do zadawania pytań. Widzę, powolutku, zapiszę sobie. Pani Kruk będzie pierwsza, tak? Pani Sobecka, pan Kuźmiuk, pan Dziedziczak, pani poseł Sadurska.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, chciałbym jeszcze zasygnalizować, że od dłuższego czasu zgłasza się pani dyrektor Kochanowicz.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Szanowni państwo, proszę, by to przejął jakiś poseł. Nie będzie dopuszczona do głosu żadna inna osoba. Dziękuję bardzo. Gości też przepraszam, to nie jest taka dyskusja. Bardzo nam będzie miło, że będziecie mogli wysłuchać. W ogóle nie przewiduję żadnych pytań z waszej strony. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, po pierwsze, nie protestowałam, bo uznałam to za racjonalne, kiedy pani przewodnicząca uznała, że na prawach mojego uzasadnienia wypowie się pani dyrektor Kochanowicz, a na moje pytania będzie udawał, że odpowiada przewodniczący KRRiT, więc jednak bardzo proszę o dopuszczenie teraz do głosu panią dyrektor.

Po drugie, *ad vocem*. Odniosę się tylko do jednego, bo po tej liczbie posiedzeń Komisji wszyscy znają zdolności manipulacyjne pana przewodniczącego, ale jest choćby kwestia Stopklatki. Powszechnie wiadomo, że współudziałowcem tego podmiotu jest Agora i że publicznie deklarowała przejęcie pozostałych udziałów. To jest zapisane w decyzji, więc naprawdę to już jest szczyt tego typu wypowiedzi manipulacyjnych pana przewodniczącego. To po pierwsze.

Po drugie – panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani przewodnicząca tak lekko sobie przeszła nad tym, że pani prezes UKE nie przybyła na posiedzenie, bo nie wie dlaczego, ale ja już wiem, bo wszystkowiedząca prasa, dziennik „Fakt” poinformował nas, że prezes UKE leci do Burkina Faso: na dworze ziąb, że aż się nawet nie chce wstać z łóżka, no to do Afryki. Pani minister Magdalena Gaj z UKE wybiera się właśnie do Burkina Faso, koszt to około 8,5 tys. zł za 4 dni w luksusowym hotelu. Mało tego, szefowa Urzędu, który powinien pilnować interesów…

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam, ale to nie ma nic wspólnego z posiedzeniem naszej Komisji.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jak to nie ma? Została zaproszona na posiedzenie Komisji, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Była zaproszona. Widocznie pojechała tam w sprawach służbowych.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, służbowo urządza sobie takie wojaże, często raz na miesiąc. Dwa razy była w Dubaju, odwiedziła też Sri Lankę, Tajlandię i Kirgizję. Teraz wiadomo, za co Fundacja Lux Veritatis musi płacić, nie mając prawa nadawania, żeby niektórzy urzędnicy mogli raz na miesiąc jeździć do Dubaju i realizować swoje obowiązki służbowe, a nie mieć czasu odwiedzić komisji kultury.

Panie przewodniczący, naprawdę bardzo proszę dbać o nasze interesy parlamentarzystów i nasze interesy jako Komisji Kultury i Środków Przekazu. Bardzo proszę o dopuszczenie do głosu panią dyrektor Lidię Kochanowicz, w ramach mojego uzasadnienia.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Proszę wybaczyć, ale nie będę mógł przychylić się do tej prośby, dlatego że stworzyłbym precedens.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, mam wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Momencik, jak skończę, dobrze? Mam prośbę, żeby tę sprawę, o której chce mówić pani dyrektor, przejął ktoś z posłów. Oddaję głos panu Małeckiemu.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Przepraszam uprzejmie, ale był wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Chciałbym złożyć wniosek formalny o umożliwienie wypowiedzi przedstawicielom stacji, również tym, którzy już od dawna sygnalizowali chęć zabrania głosu. Mam tu na myśli panią dyrektor Kochanowicz.

W swojej wypowiedzi pan przewodniczący Dworak odniósł się do sytuacji TV Trwam stawiając bardzo poważne zarzuty i my jako parlamentarzyści chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie jest stanowisko drugiej strony, żeby podjąć stosowne decyzje, więc bardzo proszę o dopuszczenie do głosu od dawna zgłaszającą się panią dyrektor Kochanowicz.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS) spoza składu Komisji:

W tej samej sprawie. Pani przewodnicząca, rozpoczynając obrady, oddając głos pani przewodniczącej Kruk poinformowała wszystkich zgromadzonych, że kolejność będzie następująca: głos zabierze pani poseł Kruk, później pan przewodniczący KRRiT i następnie przedstawiciel nadawcy. Poinformowała o tym nas wszystkich, dlatego jestem zdziwiony, że pan zmienia ten porządek rzeczy bez słowa uzasadnienia.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nie, ja…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, nie ma takiej konieczności, żeby ktoś przejmował głos pani Lidii Kochanowicz. Ja wnoszę o tę wypowiedź w ramach uzasadnienia i oddaję swój czas pani dyrektor.

Poseł Maciej Małecki (PiS) spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, zresztą to nie jest pierwszy przypadek, że wnioskodawcy i strony mogą się wypowiadać na posiedzeniach komisji. Nie widzimy żadnego przeciwwskazania, aby odstępować od tego, żeby ta procedura nie została dzisiaj zachowana.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Rozumiem, panie pośle. Nie o to mi chodzi. Nie chciałem otworzyć furtki i stwarzać precedensu w sytuacji, kiedy w ogóle to nie jest temat posiedzenia. Mamy wyraźny projekt porządku dziennego, prawda? Tu nie ma słowa o tym, że ktoś będzie występował, w ten sposób nasi goście mogą się poczuć dotknięci tą sytuacją. To jest chyba zrozumiałe. Proponuję, żeby w tej samej sprawie wypowiedział się ktoś z państwa, kto naprawdę zna sprawę i to jest rozwiązanie. Proszę bardzo.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Nie tylko ci nasi goście poczuli się dotknięci. Ci nasi goście też się poczuli dotknięci słowami pana przewodniczącego, a nawet niektórzy z nich wstali i wyszli, jak usłyszeli, że zaproszeni na posiedzenie Komisji nie będą mogli zabrać głosu. Nam nie chodziło o to, żeby w tej chwili debatować nad decyzjami KRRiT i zmieniać je tutaj in gremio na posiedzeniu Komisji, nie, zupełnie nie o to nam chodziło. Moim zdaniem, jest czymś niestosownym, jeżeli uprzedzamy zaproszonych gości: panowie i panie, wszystko dobrze pod warunkiem, że będzie siedzieli cicho. Myślę, panie przewodniczący, że trzeba udzielić głosu zaproszonym przez nas na posiedzenie Komisji nadawcom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Postępuję zgodnie z regulaminem. Nie łamię regulaminu. Jest tak na posiedzeniach komisji, że goście siedzą i nie zabierają głosu, jeżeli to nie jest w programie.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, był wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dobrze, nie widzę problemu. Bardzo proszę – wniosek formalny.

Kto jest za przyjęciem wniosku formalnego? (9)

Kto jest przeciw? (1)

Mam jeszcze taki punkt w regulaminie, który mówi, że jeżeli jest trudno sobie poradzić z prowadzeniem obrad, to mogę zarządzić przerwę i zawiadomić państwa, kiedy się spotykamy następnym razem. Takie mam upoważnienie w regulaminie Sejmu. Chciałbym więc, żebyśmy doszli do jakiegoś porozumienia. Pan Małecki ma głos, proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki (PiS) spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, poddał pan wniosek pod głosowanie, ponieważ nie chciał pan udzielić głosu pani Lidii Kochanowicz. Kiedy wniosek został przegłosowany nie po pańskiej myśli, pan w tej chwili grozi przerwaniem posiedzenia. W związku z tym ja apeluję do pana o szanowanie woli Komisji, która większością głosów zdecydowała o tym, że przedstawiciel Fundacji Lux Veritatis powinien – nie to, że może – ale powinien zabrać głos i przedstawić sytuację. Dlatego bardzo proszę, aby zgodnie z wolą Komisji pani Lidia Kochanowicz zabrała głos i przedstawiła temat. Przepraszam, oczywiście wszyscy nadawcy, bo po to jest również to posiedzenie.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Mam pytanie: czego pan przewodniczący się boi, udzielając głosu pani dyrektor Lidii Kochanowicz? Czego boi się PO?

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani poseł, PO niczego się nie boi, tylko postępuje zgodnie z regulaminem i w tym regulaminie mam napisane, że jest punkt, o którym debatujemy i takiego programu nie ma. Udzielam głosu pani Kochanowicz i zamykam dyskusję na ten temat.

Członek zarządu Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:

Panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie głosu. Wysoka Komisjo, myślę, że będę mówiła nie tylko w imieniu Fundacji Lux Veritatis jako nadawcy, który w tym postępowaniu otrzymał koncesję, ale również w imieniu wszystkich nadawców, którzy w tym rozstrzygnięciu otrzymali taką koncesję.

Ze słów pana przewodniczącego mogę odczytać taką intencję ustawodawczą i myślę, że myliłabym się, gdyby tak było. Pan powiedział tak: otrzymujecie państwo koncesję i dokonujecie opłaty koncesyjnej zgodnie z ustawą i nieważne, kiedy ta koncesja będzie mogła być realizowana, co oznacza, że Skarb Państwa czy ustawodawca powiedziałby tak w skrajnym przypadku. Fundacja bądź spółka x otrzymuje koncesję, ale nie ma warunków na to, żeby mogła wejść na multipleks, ponieważ nie ma częstotliwości i teoretycznie tych częstotliwości może nie być przez 10 lat, co oznacza, że mam zapłacić do Skarbu Państwa 12.954 tys. zł i nie mogę nadawać. Przecież koncesja sama w sobie nie jest po to, żebym ją miała, tylko żebym mogła ją realizować. Jeżeli państwo nie daje mi możliwości realizacji tej koncesji, to dlaczego ja mam płacić?

Chcę powiedzieć, że opłata koncesyjna jest szczególną daniną dla państwa. To nie jest zobowiązanie podatkowe, które podmiot ma zapłacić niezależnie od tego, czy w zamian coś otrzyma, tylko płaci, ponieważ wynika to z ustaw. Jeżeli natomiast mam zapłacić opłatę koncesyjną, to ustawodawca mówi: podatniku czy koncesjonariuszu w ślad za tym otrzymasz świadczenie zwrotne, nie możesz wnosić opłaty bez świadczenia zwrotnego. Jeżeli mówię o opłacie koncesyjnej, to ja nie otrzymuję koncesji jako papieru, tylko otrzymuję od Skarbu Państwa, od państwa polskiego, możliwość realizacji tej koncesji poprzez możliwość nadawania na multipleksie. Mówię to w imieniu wszystkich, którzy są w takiej samej sytuacji jak my obecnie, ponieważ dzisiaj mamy decyzję koncesyjną wydaną 9 sierpnia br., natomiast w momencie kiedy pan przewodniczący i KRRiT wydała tę decyzję – za co serdecznie dziękujemy – to miałam świadomość, że na dzień wydania tej decyzji nie możemy realizować swojego uprawnienia, ponieważ zgodnie z decyzję rezerwacyjną wydaną w 2011 roku dla TVP miejsce, które teoretycznie nam się należy

i pozostałym 3 koncesjonariuszom, będzie dostępne dopiero od 28 kwietnia 2014 r. Pan jako organ państwowy miał tę świadomość, tak samo jak minister cyfryzacji i pani prezes UKE, bo państwo wydają tę decyzję w porozumieniu z panią prezes UKE, że częstotliwości na dzień wydania decyzji 9 sierpnia 2013 r. były zajęte przez TVP i zgodnie z decyzją rezerwacyjną TVP ma prawo korzystać z tej rezerwacji do 27 kwietnia 2014 r. Czy ma prawo, to zaraz rozwinę ten temat, natomiast w związku z tym nie można żądać od Fundacji czy od każdego innego podmiotu, żeby zapłacił opłatę koncesyjną, kiedy w zamian za to nie może otrzymać świadczenia, czyli nie może otrzymać częstotliwości, żeby móc nadawać program. Nie wiem, czy pan przewodniczący uważa, że Skarb Państwa chciałby od jakiegokolwiek podmiotu wziąć pieniądze za nic, tzn. płać, mimo że nie otrzymasz ode mnie świadczenia. Tak jak mówię, jest to opłata a nie zobowiązanie o charakterze podatkowym.

Mówiłam o tym wcześniej i teraz już tylko mimochodem, ale pan przewodniczący powiedział, że przecież Fundacja przez tyle miesięcy czekała i już przy poprzednim postępowaniu podnosiła sprawę, że tę opłatę koncesyjną rozłożył pan podmiotom na 10 lat, a teraz sami o to wystąpiliśmy. Ja to już kilkakrotnie mówiłam, ale powtórzę jeszcze raz. Poprzednia ustawa, pod której rządami były wydane poprzednie decyzje koncesyjne, nie zezwalała KRRiT na rozłożenie opłaty koncesyjnej na raty. Ta ustawa została zmieniona i przy składaniu wniosków koncesyjnych, które były rozpatrywane w tym drugim rozdaniu, ustawa zezwalała na to, żeby opłatę koncesyjną rozłożyć na 10 lat. W związku z tym Fundacja z tego skorzystała, ale powtarzam jeszcze raz, dlaczego skorzystała. Na posiedzeniu Sejmu i na posiedzeniu Senatu pan przewodniczący powiedział tak: dla Skarbu Państwa, dla KRRiT jest korzystniejsze, jeżeli koncesjonariusz płaci opłatę koncesyjną w ratach, panie przewodniczący, przytoczyłam dosłownie, ponieważ KRRiT otrzymuje jeszcze tzw. opłatę prolongacyjną i w związku z tym KRRiT i Skarb Państwa ma stałe dochody przez 10 lat. Takie było pana uzasadnienie. Przed złożeniem wniosku albo w trakcie procedowania nad wnioskiem zapytaliśmy o to, czy dla KRRiT będzie korzystniejsze, jeżeli zapłacimy opłatę jednorazową, czy też nie, tzn. zapytaliśmy, jakie będą kryteria oceny, czy np. będzie takie kryterium, czy złożę wniosek o opłatę jednorazową czy o opłatę w ratach. Na to pytanie nie dostaliśmy odpowiedzi i w związku z tym, wsłuchując się w głos pana przewodniczącego nie mieliśmy wyjścia i złożyliśmy wniosek o rozłożenie opłaty koncesyjnej na 10 lat, ale podkreślam, że już mieliśmy do tego prawo, ponieważ nowa ustawa na to zezwalała. Żeby nie było jakichś wątpliwości powiem, że mimo tego, że zaskarżyliśmy decyzję w pewnej części, to opłatę uiściliśmy.

Decyzję pana przewodniczącego, w której pan nam przyznał koncesję, zaskarżyliśmy wyłącznie w części dotyczącej sposobu wyliczenia opłaty koncesyjnej. Jak powiedział pan przewodniczący, opłata koncesyjna powinna być wyliczona na podstawie art. 40 ustawy o radiofonii i telewizji, który mówi – że w naszym przypadku, kiedy mówimy o rozszerzeniu koncesji, tę opłatę należy – cytuję – „wyliczyć proporcjonalnie do okresu pozostałego do wygaśnięcia koncesji", ale ustawa nie mówi, że w zaokrągleniu do pełnej liczby lat czy miesięcy. Chcę powiedzieć, że zgodnie ze zwyczajami najmniejszą jednostką roku będzie 1 dzień, a rok ma 365 bądź 366 dni. Oczywiście w rozporządzeniu KRRiT jest wpisane, że po zaokrągleniu do pełnej liczby lat, przyjmując jakieś miesiące, ale to w ogóle nie wynika z ustawy. Ustawodawca powiedział wprost: proporcjonalnie do okresu obowiązywania koncesji. Ustawodawca nie mówi, że mamy zaokrąglać do jakichś miesięcy czy lat. Jeden dzień koncesji to jest 3654 zł. Przecież gdybyśmy zaokrąglali według tego, co jest w rozporządzeniu i według tego, co zrobiła KRRiT, oznaczałoby, że mogłoby być tak, że za 5 miesięcy i 30 dni Skarb Państwa pobierałby podwójną opłatę od dwóch koncesjonariuszy. Chyba nie chcemy sądzić, że Skarb Państwa czy państwo polskie działa w ten sposób, żeby za to samo świadczenie pobierać dwukrotnie opłatę. Jeżeli ustawodawca mówi: proporcjonalnie do okresu, to rozumiemy, że proporcjonalnie, czyli liczymy dni, a nie to, co jest w rozporządzeniu. Wydaje się, że rozporządzenie jest niezgodne z art. 40 ustawy. O tym mówimy i to podnosimy w naszym odwołaniu od decyzji w tej części. Nie wiem, kto jest ustawodawcą w tym zakresie albo kto wydawał rozporządzenie, ale niemniej jednak jest rozbieżność.

W związku z tym uważamy, że, niestety, zostaliśmy potraktowani trochę nie w porządku. Po pierwsze, mamy zapłacić za świadczenie, którego nie otrzymaliśmy. Jeszcze raz mówię, nie przypuszczam, żeby Skarb Państwa czy państwo polskie kazało nam płacić za papier, za którym nie idzie możliwość nadawania na MUX1; a po drugie, wyliczenie opłaty nie nastąpiło zgodnie z ustawą, być może zgodnie z rozporządzeniem, choć to też budzi nasze wątpliwości i o tym piszemy w naszym zażaleniu.

Jeśli chodzi o te częstotliwości, to chciałabym również powiedzieć, że rzeczywiście decyzja UKE w sprawie rezerwacji częstotliwości dla TVP mówi, że TVP ma prawo korzystać z miejsca na MUX1 do 27 kwietnia 2014 r. Chcę także powiedzieć, że jest to niezgodne z przepisem ustawy o wdrożeniu telewizji naziemnej, ponieważ ustawodawca w tej ustawie jasno zapisał, że TVP ma prawo do używania tych częstotliwości do momentu dopóki MUX3 nie pokryje 95% ludności zamieszkałej na obszarze Polski, ale nie dłużej niż do 27 kwietnia 2014 r. Jest to jednoznaczne dla każdego prawnika. Jeżeli warunek pierwszy zostanie spełniony wcześniej, co zresztą nastąpiło 31 lipca tego roku, to należy cofnąć tę częstotliwość – być może z urzędu powinien to robić prezes UKE. Wystąpiliśmy do prezesa UKE o to, żeby cofnął tę częstotliwość, bo ten warunek został spełniony. Jeżeli natomiast ten warunek nie byłby spełniony do 27 kwietnia, to wtedy niezależnie od tego, czy ten warunek będzie spełniony czy nie, TVP 27 kwietnia powinna zwolnić pierwszy multipleks. Myślę, że ustawodawca bardzo jasno określił tę sprawę. Jak powiedziałam, Fundacja wystąpiła w tej sprawie również do pani prezes UKE, wskazując, że może o to wystąpić, ponieważ ma interes prawny, żeby o to zabiegać. Dzisiaj, po pierwsze, musimy zapłacić za to miejsce, a go nie mamy, bo według pana przewodniczącego musimy opłacić opłatę koncesyjną; po drugie, to, że nie możemy nadawać na MUX1, powoduje, że nasi odbiorcy nie mogą nas odbierać, a tutaj TVP (tak to rozumiemy) jakby zajmuje miejsce Fundacji Lux Veritatis na MUX1.

Myślę, że zagadnienia, o których mówię, nie dotyczą tylko Fundacji. Tak naprawdę dotyczą wszystkich, którzy w tym postępowaniu koncesyjnym otrzymają decyzję koncesyjną bądź nie. Wydaje mi się, że tutaj rozstrzygnięcia powinny zapaść troszkę wyżej niż…

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Gdzie?

Członek zarządu Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:

Właśnie nie wiem, gdzie. Trudno mówić, że trzeba iść prosto do sądu, ponieważ w sądach sprawy trwają wiele miesięcy albo lat i tak naprawdę pewnie się rozstrzygną inaczej, natomiast dzisiaj nie chcę tego tak rozumieć, że w majestacie prawa każe się podmiotom płacić za to, czego nie ma. Dostaje się decyzje, których nie można realizować i w majestacie prawa wszyscy widzą chociażby to, że MUX1 już powinien być opuszczony przez TVP i że właściwie są narzędzia do tego, żeby z urzędu zmienić te decyzje rezerwacyjne i nic się w tym zakresie nie dzieje. To działanie tak naprawdę powoduje, że nie dopuszcza się nowych podmiotów, jak Fundacja Lux Veritatis, do tego, żeby mogły wejść na MUX1. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję pani dyrektor. Panie przewodniczący, proszę o odpowiedź.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, pani dyrektor, ja już raz cytowałem list, który otrzymała pani 11 lutego, ale przeczytam go jeszcze raz we fragmentach, bo powiedziała pani, że KRRiT zdawała sobie sprawę z tego, że ten termin udostępnienia zapisany w ustawie to jest koniec kwietnia przyszłego roku i że UKE zdawał sobie z tego sprawę, ale nie wspomniała pani o tym, że bardzo dobrze wiedziała o tym Fundacja Lux Veritatis. Lux Veritatis nie brała udziału w tym konkursie nieświadomie. Przeczytam pierwsze zdanie z mojego listu do pani: „W nawiązaniu do pisma z 21 stycznia uprzejmie informuję Panią, że za termin rozpoczęcia rozpowszechniania programu telewizyjnego w pierwszym multipleksie MUX1 należy przyjąć datę 28 kwietnia 2014 roku". Wiedziała pani o tym, więc to nie było działanie nieświadome.

Chciałbym tu przypomnieć ważną okoliczność. Część przepisów dotyczących opłat koncesyjnych została uchylona przez TK. Były naprawiane przez ustawodawcę w ubiegłym roku. W tym punkcie, czyli w art. 40, TK niczego nie nakazał zmienić i wobec tego jeszcze raz go przeczytam, bo myślę, że zamiast tutaj zajmować czas rzeczami ważnymi z punktu widzenia koncesjonariusza, ale nieprzekraczalnymi z punktu widzenia prawa, może po prostu warto przeczytać pewne rzeczy. Art. 40 mówi: „za udzielenie koncesji na rozpowszechnianie programu radiowego pobiera się opłatę" itd. O ile pamiętam, w pkt 11 jest wymieniony termin. On mówi, że opłatę albo pierwszą ratę opłaty, o której mowa w ust. 10, uiszcza się w terminie 60 dni od dnia doręczenia decyzji o udzieleniu koncesji. Może się pani, pani dyrektor, ten przepis nie podobać i to rozumiem, ale składanie odpowiedzialności na regulatora za to, że przestrzega prawa, to jest pewna przesada. Proszę zwrócić się do koleżanek i kolegów posłów, niech zmienią ten stan prawny i wtedy sprawa będzie wyglądała inaczej. Jak powiedziałem, KRRiT poinformowała wszystkich nadawców o tym, kiedy będzie wejście na multipleks pierwszy. To było wiadome. Poinformowała o tej dacie, a dla pani jeszcze w osobnym piśmie, i o tym, że trzeba będzie wnieść – to jest ostatnie zdanie z tego krótkiego listu – „opłatę za udzielenie koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego uiszcza się zgodnie z art. 40 ust. 11 ustawy o radiofonii i telewizji". Jeśli więc mamy wyciągnąć konstruktywny wniosek z tej dyskusji, to on nie jest pod adresem KRRiT, tylko pod adresem ustawodawcy i tyle.

Chciałbym jeszcze dopowiedzieć. Fundacja Lux Veritatis w sierpniu ub. roku otrzymała decyzję o udzieleniu koncesji na kolejny okres nadawania satelitarnego, bo o to wystąpiła. Poprzednia koncesja kończyła się w marcu tego roku. Wiedząc, że będzie korzystała z tej drugiej przedłużonej koncesji w kwietniu tego roku Fundacja Lux Veritatis wniosła opłatę w oczekiwanym przez ustawodawcę terminie 60 dni. I nie ma tu żadnej różnicy i też Fundacja Lux Veritatis nie otrzymała natychmiast tego dobra. Tu nie trzeba specjalnej filozofii, ani też nie widzę powodu, żeby dalej regulator miał się tłumaczyć. Wystąpiliście państwo na piśmie, na piśmie dostaniecie odpowiedź. Mogę tylko powiedzieć, że jeszcze raz bardzo uważnie przeanalizujemy tę sprawę, ale według nas ta sprawa należy do prostszych spraw, niezależnie od tego, jak pani dyrektor wydaje się ona niesprawiedliwa.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Członek zarządu Fundacji Lux Veritatis Lidia Kochanowicz-Mańk:

My nie negujemy tego, że mamy zapłacić 60 dni po otrzymaniu decyzji. Absolutnie to wynika z ustawy. Mówimy tylko o wysokości naliczenia opłaty. To są dwie różne rzeczy. Chodzi o wysokość opłaty, którą należy ustalić zgodnie z art. 40 ust. 6 ppkt 6 proporcjonalnie do okresu trwania koncesji i tam ustawodawca nie mówi, że w zaokrągleniu do miesięcy bądź lat. Mówimy, że opłata została wyliczona nieprawidłowo. Po drugie – my wiemy, że pan nam napisał od 28 kwietnia. Jeszcze raz powtarzam, pan to potwierdził, że zarówno KRRiT, jak i UKE miały tę świadomość, że nie będziemy mogli wejść na MUX1 wcześniej niż 28 kwietnia, co oznacza, że mieliście państwo świadomość, że do 27 kwietnia nie otrzymamy świadczenia za tę opłatę, bo nie będziemy mogli nadawać. Wiemy o tym, że mamy zapłacić w ciągu 60 dni od daty wydania decyzji, ale my mówimy co innego: kwota bazowa do rozłożenia opłaty koncesyjnej na 10 lat jest nieprawidłowo wyliczona. Po prostu jest zawyżona i tylko tyle.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pan przewodniczący zechce odpowiedzieć? Proszę bardzo.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Tak. Jeśli pan przewodniczący wyrazi zgodę, to przekażę głos pani dyrektor Departamentu Regulacji – pani Ewie Gadomskiej.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Bardzo proszę, oczywiście.

Dyrektor Departamentu Regulacji w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Ewa Gadomska:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, być może nieporozumienie wynika stąd, że pani dyrektor cytuje art. 40 ust. 6, który mówi o delegacji ustawowej KRRiT do wydania rozporządzenia i na tej podstawie KRRiT wydała rozporządzenie, oczywiście znane stronie, bo weszło w życie w grudniu ub. roku. Na jego podstawie jest naliczana opłata za zmianę koncesji. Przy tak brzmiącym artykule KRRiT nie może naliczyć opłaty za zmianę koncesji, tylko na tej podstawie może dopiero wydać rozporządzenie. Oczywiście, państwo macie prawo do interpretowania na własny sposób przepisów ustawy o radiofonii i telewizji, ale jeśli one mówią wprost, że pobiera się opłatę za udzielenie, a nie za możliwość korzystania później z dobra, to my naprawdę nie mamy innego wyjścia, tylko tak stosować przepisy. Tak jak powiedział pan przewodniczący, w decyzji o ponownym rozpatrzeniu wniosku te wszystkie argumenty zostaną państwu przedstawione w uzasadnieniu.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Małecki.

Poseł Maciej Małecki (PiS) spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zacznę od pytania do pana przewodniczącego Jana Dworaka. Chciałbym uzyskać wiedzę, w jakim terminie w poprzednim rozdaniu miejsc na multipleksie zostały udostępnione te miejsca beneficjentom poprzedniego konkursu. Kiedy wpłynęły pierwsze raty opłat koncesyjnych od koncesjonariuszy: ATM, Stavka, Lemon Records, Eska TV?

Panie przewodniczący, w związku z faktem, że pan tak szeroko wypowiedział się na temat jakby mocnego aspirowania Fundacji Lux Veritatis do nienależnego, pana zdaniem, naliczenia opłaty koncesyjnej, przypomnę, że w poprzednim konkursie na multipleks przyznał pan koncesje Stavce, Lemon Records, Eska TV 29 lipca 2011 roku i tym samym uznał pan, że wówczas miały dobrą sytuację finansową. Opłaty koncesyjne powinny wnieść do 27 września 2011 r. Chciałbym od pana uzyskać informację, czy wniosły te opłaty koncesyjne właśnie do 27 września 2011 roku? Te spółki, beneficjenci pana decyzji, bardzo szybko, praktycznie niezwłocznie, wystąpiły o rozłożenie na raty tych opłat, bowiem Stavka wystąpiła do pana 9 sierpnia 2011 r., Eska TV – 16 sierpnia 2011 r. i Lemon Records – 23 sierpnia 2011 r. W momencie udzielania koncesji uznał pan, że mają dobrą sytuację finansową, natomiast wnioski do pana o rozłożenie na raty opłat koncesyjnych spółki motywowały następująco: trudności w uregulowaniu jednorazowo opłaty koncesyjnej, konieczność poniesienia dużych nakładów na cyfryzację.

W tym samym czasie pan zajmował się zaskarżeniem pana decyzji przez 5 nadawców odrzuconych w tamtym konkursie, w tym Fundacji Lux Veritatis. 17 stycznia 2012 r. pan podtrzymał swoją decyzję w całości, czyli listę nadawców i termin jednorazowej zapłaty. W związku z tym ponawiam pytanie: czy spółki, którym pan udzielił koncesji w 2011 r., wniosły opłatę koncesyjną do 27 września 2011 r.?

W kontekście pana wypowiedzi, że proces koncesyjny został wówczas przeprowadzony wzorowo, przypomnę, że za szczególnie niepokojące uznaliśmy wyjątkowo pobłażliwe traktowanie przez pana spółki ATM, bo właśnie temu nadawcy przyznał pan koncesję 25 lutego 2011 roku i tym samym uznał go pan za zdolnego do spełnienia wymogów multipleksu, mimo że ATM nie posiadał wówczas żadnego doświadczenia w nadawaniu programu. Spółka ATM przez wiele miesięcy nie była w stanie rozpocząć emisji programu zapisanego w przyznanej koncesji. Przypomnę, że ta sytuacja trwała wiele miesięcy przy pana biernej postawie. Dopiero pod naciskiem m.in. posłów PiS dopiero rok później, bo w marcu 2012 roku, wszczął pan postępowanie o cofnięcie tej koncesji. Jednak szybko, bo już w lipcu 2012 roku, to postępowanie pan umorzył, a z pańskiego sprawozdania za 2012 rok dowiedzieliśmy się, że nie tylko pan umorzył postępowanie o cofnięcie koncesji, ale na dodatek rozłożył pan spółce ATM na raty opłatę koncesyjną. Przypomnę – 10,8 mln zł na 108 rat i to jest to równe traktowanie, jakiego z jednej strony doświadczają nadawcy i jakiego doświadcza Fundacja Lux Veritatis.

Ja już nie chcę wchodzić szczegółowo, bo zawsze pan się bardzo denerwuje, w pańskie dobre relacje z niektórymi osobami w spółce ATM, bo o tym wielokrotnie mówiliśmy

na posiedzeniach sejmowych czy senackich komisji, natomiast ponawiam moją prośbę o odpowiedź na pytania zadane podczas tego posiedzenia.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Nie musi pan teraz odpowiadać. Ponieważ pytania są szczegółowe, proszę o odpowiedź na piśmie, chyba że pan przewodniczący chce odpowiedzieć teraz.

Poseł Maciej Małecki (PiS) spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, naprawdę…

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam bardzo, ale ja sam nie jestem zorientowany, bo pan mówi o takich szczegółach, że chciałbym wiedzieć, o czym pan mówi, a nie jestem w stanie się zorientować.

Poseł Maciej Małecki (PiS) spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, z całym szacunkiem, apeluję do pana, aby zachował pan przynajmniej pozory obiektywizmu na posiedzeniu Komisji. Odnoszę wrażenie, że stara się pan chronić KRRiT od trudnych i niewygodnych pytań. Sądzę, że pan przewodniczący doskonale zna materię, którą poruszyłem i będzie w stanie odpowiedzieć na te pytania, bowiem są to pytania podstawowe. Uważam, że przychodząc dzisiaj na posiedzenie Komisji na temat, na jaki zostało zwołane przez posłów PiS, pan przewodniczący jest znakomicie przygotowany do tej odpowiedzi i uważam, że naprawdę nie potrzebuje adwokata ze strony pana przewodniczącego Komisji. Proszę o odpowiedź na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo za upomnienie. Panie przewodniczący, proszę łaskawie odpowiedzieć.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Chętnie odpowiem na to pytanie. Panie pośle, to jest tak, że wszystkie terminy zostały dotrzymane, jeśli chodzi o opłaty koncesyjne. Tak jak mówiła pani dyrektor Kochanowicz, wtedy KRRiT funkcjonowała w innym stanie prawnym i wydawała decyzje o rozłożeniu na raty na wniosek koncesjonariusza po otrzymaniu przez niego koncesji i w takim trybie to się odbyło. W takim trybie wszystkie spółki, o których pan wspomniał, zapłaciły opłaty we właściwym terminie. Taka jest odpowiedź rzeczowa. Rozpoczęły nadawanie parę miesięcy później, bo dopiero w grudniu otrzymały decyzję rezerwacyjną, więc też płaciły o wiele wcześniej niż otrzymały możliwość nadawania. To są oczywistości.

Panie pośle, chciałbym powiedzieć jednoznacznie. To co pan robi, to pańskie pytanie, które pan zadawał wielokrotnie i na które uzyskał pan odpowiedź na piśmie, to albo pan tego nie przeczytał, albo w sposób specjalny w celu, który ja mogę określić jako chęć poniżenia organu, zadaje je pan po raz kolejny, bo pan już otrzymał odpowiedź na piśmie na to pytanie. Skoro pan się domaga takiego szacunku, to proszę o odrobinę szacunku dla organu, dobrze? Nie stała za tym chęć dowiedzenia się prawdy materialnej, bo o tej prawdzie materialnej wie pan od dawna. Wielokrotnie pan mówił o rozkładaniu na raty.

Przypomnę, że również tym elementem postępowania koncesyjnego zajęła się Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Wszyscy członkowie KRRiT, którzy zostali postawieni przed tą Komisją, udzielili wyczerpujących wyjaśnień i wszystkie dokumenty zostały przedstawione. Chciałem powiedzieć, że również prokuratura zawiadomiona przez Fundację Lux Veritatis nie wszczęła postępowania w tej sprawie, więc skoro pan w tej chwili przed kamerami telewizji po raz kolejny zadaje to samo pytanie, to moja odpowiedź jest jedna: robi pan to tylko po to, żeby poniżyć organ konstytucyjny. Tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani poseł Sobecka.

Poseł Maciej Małecki (PiS) spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, bardzo proszę, po prostu podjął pan te decyzje – myślę, że z całą świadomością. Ma pan też świadomość, jak te decyzje są odbierane. Mówiąc najkrócej, powiedział pan, że proces koncesyjny został przeprowadzony wzorowo. Ja tak nie uwa-

żam i nie ma powodu, żeby pan kolejny raz denerwował się na posiedzeniu Komisji, jeśli przypominam po prostu fakty. Panie przewodniczący, ja tylko przypomniałem fakty, daty pana decyzji i skutki tych decyzji. Poniżenie organu? Panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję. Pani poseł Sobecka. Przyszedł do mnie senator Kogut i powiedział, że pani pozwoli, żeby zabrał głos przed panią, ale nie wiem, czy jest to zgodne z prawem. Pani się zgodzi?

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Nie.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nie ma zgody, panie senatorze.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Szanowni państwo, chyba nikt nie przypuszczał, że nieprzejrzyste i stronnicze działania KRRiT dotyczące konkursu na nadawanie na pierwszym multipleksie wywołają tak wielkie protesty społeczne. W obronie katolickiej TV Trwam odbyło się 176 manifestacji, z których niektóre liczyły nawet kilkaset tysięcy osób. Mam na myśli największą manifestację w historii Warszawy, a także pamiętne marsze w obronie TV Trwam w Brukseli, Paryżu, Nowym Jorku, Chicago, Toronto czy w innych metropoliach całego świata. Przeciwko dyskryminacji katolickich mediów z imienia i nazwiska podpisało się ponad 2,5 miliona Polaków. To te podpisy, których nie chcieli przeliczyć i uznać urzędnicy KRRiT, wielokrotnie zaniżając ich liczbę, co było wyrazem pogardy wobec demokratycznych procedur obowiązujących w społeczeństwie obywatelskim.

Odpowiedzią na dyskryminację TV Trwam były narodziny nowego ruchu społecznego, który stał się fenomenem niespotykanym w skali Europy a nawet świata. Dzięki tej odwadze i determinacji miliony ludzi zaczęło bacznie przyglądać się poczynaniom KRRiT. Opinia publiczna zaczęła się wsłuchiwać w często niespójne zdania najwyższych urzędników państwowych, którzy zaczynali sobie przeczyć, jak było chociażby z rozkładaniem na raty opłat koncesyjnych podmiotom, które w pierwszym konkursie miały mieć rolę potentatów finansowych, a później błagały o rozłożenie płatności na raty. Kontrola społeczna podziałała na decydentów i stał się cud. KRRiT w drugim konkursie formalnie przyznała TV Trwam koncesję na nadawanie cyfrowe na multipleksie pierwszym.

Szanowni państwo, ciekawe, dlaczego TV Trwam nie otrzymała koncesji w pierwszym konkursie, choć miała świetną kondycję ekonomiczną, techniczną i programową. Może dlatego, że gdyby otrzymała koncesję w pierwszym rozdaniu, to już od ponad roku program tej niezależnej stacji docierałby do wszystkich polskich domów, ale takie rozwiązanie – jak widać – nie spodobało się środowisku PO. Choć w drugim konkursie TV Trwam otrzymała obietnicę nadawania, to w praktyce ciągle jeszcze nie może tego robić, mimo że już zapłaciła za to duże pieniądze. Znaleźliście państwo nowy pretekst. Mówicie, że to nie wasza wina, tylko zbieg okoliczności, że trzeba rozmawiać z telewizją publiczną. I znowu nas odsyłają od Annasza do Kajfasza. W tym czasie telewizja publiczna skutecznie blokuje miejsce TV Trwam na pierwszym multipleksie, choć zgodnie z ustawą cyfryzacyjną przy blisko 100-procentowym zasięgu multipleksu trzeciego już dawno powinna opuścić MUX1, zwłaszcza że przecież Fundacja Lux Veritatis zapłaciła za koncesję. I co? Ma ją dostać dopiero za ponad pół roku. Co się dzieje z tymi przekazanymi za koncesję pieniędzmi? Panie przewodniczący, gdzie na świecie się płaci i nie dostaje towaru? To jakaś paranoja.

Szanowni państwo, takie działania paraliżujące nadawanie cyfrowe przez TV Trwam na pierwszym multipleksie stały się doktryną konglomeratu podmiotów odpowiedzialnych za cyfryzację Polski. Panowie ministrowie i panie przewodniczący, dlaczego ciągle blokujecie wejście katolickiej telewizji na multipleks? Bo w TV Trwam dopuszcza się do mikrofonu środowiska katolickie i patriotyczne, które nie przejawiają konformistycznych postaw wobec obozu władzy? Bo występujący w programach tej niezależnej telewizji zostali wyklęci przez mainstreamowe media, przez media głównego albo lepiej mętnego nurtu?

Szanowni państwo, tak nie wolno postępować w demokratycznym państwie. Trzeba tu się kierować zasadą pluralizmu. W niezależnych mediach otwarcie mówi się o tym, że – i tu cytat za portalem: „wpolityce" – „koncesje dokładnie oddają układ sił w KRRiT". Dostały je te środowiska, które mają wsparcie SLD i koalicji rządzącej. ZPR mają aż 3 z 8 rozdanych koncesji, tyle samo co TVN. Wszystkich przebił szef Polsatu, ten sam, któremu pan Dworak wręczył nagrodę „Niptel" podczas słynnego już pobytu na party w ATM. Szanowni państwo, Polsat ma tych miejsc tak wiele, że nawet trudno je zliczyć. Tak, panie przewodniczący, trudno zliczyć. To pokazuje, kto dziś w Polsce trzyma medialne cugle. Nie ma pluralizmu światopoglądowego na cyfrowych multipleksach, a przecież to, jak mówił przewodniczący Jan Dworak, rzadkie dobro. Jak widać, nie dla wszystkich rzadkie.

Szanowni państwo, jak ostatnio pytałam się pana przewodniczącego, czy Fundacja Lux Veritatis może się ubiegać o miejsce na multipleksie dla katolickiej telewizji młodzieżowej, to pan Jan Dworak odpowiedział, że owszem może, ale nie na multipleksie. Chwilę później KRRiT daje koncesję na nadawanie cyfrowe środowisku, które – jak pisze prasa – prowadzi permanentną podjazdową wojnę z Kościołem. Cytuję za tygodnikiem „Uważam Rze": „To jest walka zaplanowana jako długi marsz, prowadzona metodą psów myśliwskich, które nie mogą szlachetnego zwierzęcia zabić. Obszczekują je i szarpią, czekając aż utraci siły. Ataki «Gazety Wyborczej» na Kościół katolicki mają coś z wytrwałej wojny podjazdowej. Dlatego trudno określić, kiedy się rozpoczęła, trudno wskazać daty, ona po prostu trwa, permanentnie atakujący zaś próbują swoje prawdziwe intencje ukryć pod różnymi maskami". Koniec cytatu.

Jak to jest, panie przewodniczący, z tym pluralizmem światopoglądowym? Dlaczego pozwalacie dyskryminować media katolickie, a podajecie rękę mediom lewicowo-liberalnym atakującym Kościół? Widzimy, że od czasu, kiedy świat dowiedział się o tym, że w roku 2016 w 1050. rocznicę chrztu Polski, do Polski do Krakowa na Światowe Dni Młodzieży przybędzie Ojciec Święty Franciszek, ataki na Kościół wzrosły niepomiernie. Szczególnie w Polsce przodują w nich media, którym KRRiT pozwoliła nadawać na cyfrowych multipleksach.

Szanowni państwo, nie damy się zaszczuć. Żądamy od KRRiT, od ministra cyfryzacji oraz od podległego mu UKE, a także od telewizji publicznej natychmiastowego zejścia telewizji publicznej z multipleksu pierwszego tak, by TV Trwam mogła jak najszybciej rozpocząć nadawanie, by wszyscy Polacy uzyskali wreszcie dostęp do rzetelnych informacji.

Tylko gwoli informacji powiem, że klub PiS dysponuje opinią prawną. Na zadane pytanie: czy po przekroczeniu ustawowego progu pokrycia sygnałem programów nadawanych z multipleksu trzeciego na terytorium RP, na którym zamieszkuje co najmniej 95% ludności, telewizja publiczna jest zobowiązana bezzwłocznie zaprzestać rozpowszechniania programów telewizyjnych z multipleksu pierwszego, pan profesor doktor habilitowany Mariusz Muszyński z Wydziału Prawa i Administracji UKSW twierdzi i przedstawia to w tej opinii prawnej: „po przekroczeniu ustawowego progu pokrycia na terytorium RP, na którym zamieszkuje co najmniej 95% ludności, sygnałem programów nadawanych z multipleksu trzeciego telewizja publiczna jest zobowiązana bezzwłocznie zaprzestać rozpowszechniania tych programów przy wykorzystaniu multipleksu pierwszego. Prawo do rozpowszechniania sygnału w świetle ustawy nie obowiązuje w sposób sztywny do 27 kwietnia 2014 roku, ponieważ ta data jest terminem alternatywnym, uruchamianym dopiero w przypadku niespełnienia pierwszego terminu określonego poprzez wystąpienie zdarzenia pokrycia sygnałem z multipleksu trzeciego terytorium Polski, na którym zamieszkuje co najmniej 95% ludności. Określony w ten sposób termin jest na tyle konkretny, że spełnia standardy prawne dla terminu jako instytucji prawnej w rozumieniu k.p.a.". Tyle cytat z opinii prawnej profesora Muszyńskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, odpowiedź po kilku wypowiedziach czy od razu? Proszę bardzo. Pan Kuźmiuk się przygotowuje.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Panie przewodniczący, chciałem się odnieść do kilku elementów wypowiedzi pani posłanki Sobeckiej.

Jako urzędnikowi troszkę inaczej wypada mi spojrzeć na to, co wydarzało się niedawno. Pani posłanka powiedziała, że wydarzył się cud, że TV Trwam dostała tę koncesję. Mówiąc szczerze, ja bym słowo „cud" rezerwował jednak dla innych wydarzeń. Zapytała pani retorycznie: a dlaczego Fundacja dostała tę koncesję? Odpowiedź jest prosta jak drut. Myśmy wielokrotnie jej udzielali. Ta druga aplikacja Fundacji Lux Veritatis w znaczny sposób różniła się od pierwszej. Czym się różniła? Generalnie różniła się w tym elemencie, który był przedmiotem sporu wielomiesięcznego w sprawach finansowych. W pierwszej aplikacji widniała pożyczka dla Fundacji Lux Veritatis w wysokości 68 mln zł, a w drugiej aplikacji już tej pożyczki nie było. W drugiej aplikacji znalazła się również promesa SKOK na kwotę 15 mln zł. Notabene powiem, że fakt promesy wielokrotnie był kwestionowany przez Fundację Lux Veritatis w odniesieniu do innych ubiegających się o koncesję w pierwszym konkursie, ale Fundacja użyła tej promesy. My to uznaliśmy, bo uznajemy takie gwarancje zgodnie z zasadami, które obowiązują. Tak naprawdę nie było żadnego cudu i myślę, że czasami może lepiej prościej myśleć o rzeczywistości, patrzeć na pewne własne obowiązki, a nie patrzeć na to, co inni muszą i powinni zrobić. W tym wypadku decyzja KRRiT mogła oprzeć się o właściwe wystąpienie Fundacji Lux Veritatis. Całą pani wypowiedź o tych lewicowych mediach falsyfikuje ten jeden fakt, że to jednak KRRiT podjęła decyzję o przyznaniu Fundacji Lux Veritatis tego miejsca na program religijny. Nie może pani powiedzieć, że wydarzył się cud, a KRRiT jest taka zła, jak była, bo po prostu nie bierze pani pod uwagę faktów, które są widoczne gołym okiem. Zawsze bardzo uważnie pani słucham, bo pani wypowiedzi są szczególne, tak bym powiedział. Odbijają tonem od innych wypowiedzi i zawsze się w nie wsłuchuję, ale proszę się liczyć z faktami. Mam taką prośbę do pani.

Jeśli chodzi o ten marsz, to muszę powiedzieć, że osobiście jestem trochę rozczarowany, bo miał być drugi marsz w rocznicę tego pierwszego. Nie powiem, żebym jakoś z tego powodu był zachwycony, ale potem okazało się, że będzie msza święta dziękczynna i koncert 28 września. Mówiąc wprost, nawet się zastanawiałem, czy się nie wybrać na tę mszę świętą dziękczynną i koncert, bo czuliśmy się tu jakoś współodpowiedzialni za przyczynienie się do tego dziękczynienia, ale msza święta nie odbyła się i koncert też się nie odbył. Była?

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przerywam ten dialog, z całym szacunkiem dla duchownej sukienki i dla przewodniczącego.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Jedno słowo, panie wiceprzewodniczący. Panie przewodniczący, chciałam tylko dodać jedną rzecz. Ojciec Jan Król mi tutaj podpowiada – zaprosimy pana przewodniczącego na rocznicę Radia Maryja 30 listopada do Torunia. Jeśli pan przewodniczący jest gotów przyjąć zaproszenie, to proszę bardzo.

Jeżeli chodzi o sprawę promesy, którą posiadała Fundacja Lux Veritatis, to chciałam powiedzieć, że ta promesa była bezwarunkowa, natomiast inne podmioty miały promesę jako przyrzeczenie.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani poseł, bardzo za to dziękuję, bo to sprawia wrażenie, że wreszcie nasze rozmowy będą przebiegać w takiej duchowej i czystej atmosferze. Pan poseł Kuźmiuk. Panie pośle, bardzo proszę, skracajcie wypowiedzi, dobrze? Dziękuję.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS) spoza składu Komisji:

Tak, na mnie pan może liczyć. Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący czy panowie przewodniczący, szanowni państwo, tak się składa, że w swojej działalności zawodowej uczę studentów m.in. podatków, opłat, więc wyjaśniam im, na czym polega różnica między podatkiem i opłatą. Podstawowa różnica jest właśnie taka, że podatek ma charakter nieodpłatny, a opłata ma charakter odpłatnego zakupu, tzn. w zamian za wniesioną opłatę (w tym przypadku publiczną) oczekuje się

świadczenia usługi ze strony instytucji państwa. Choćby na gruncie teorii za wniesioną opłatę koncesyjną powinna być usługa, jak rozumiem, nie w postaci kartki papieru, na której jest podpis pana przewodniczącego, przy całym szacunku dla tego podpisu, tylko usługa dająca wnoszącemu opłatę możliwość po prostu nadawania i osiągania z tego tytułu określonych przychodów. Taki jest sens opłaty na gruncie teorii, ale rozumiem, że także i na gruncie praktyki.

Panie przewodniczący, pan parokrotnie w swoich odpowiedziach jakby przenosił odpowiedzialność za to, co się dzieje w sprawach koncesyjnych, na Wysoką Izbę i mówił: ja nic innego nie robię, tylko wykonuję ustawę. Chcę zwrócić uwagę, że w świetle tego, co tutaj mówiła pani Lidia Kochanowicz i moje koleżanki i koledzy z klubu PiS, to powinna być pana inicjatywa, żeby wygasić koncesję telewizji publicznej. To powinna być pana inicjatywa. Jeżeli rzeczywiście zostało zrealizowane pokrycie w wysokości 99%, to pan powinien być zainteresowany tym, żeby ta koncesja została wygaszona, zwłaszcza że w imieniu państwa pobrał pan pieniądze od innego podmiotu za koncesję na nadawanie na tym multipleksie. To jest jedna kwestia, na którą zwracam uwagę. Moim zdaniem, to jest pana osobista odpowiedzialność i Rady.

Druga sprawa, czyli wymiar koncesji. Tutaj pan wyraźnie powoływał się na rozporządzenie, także pani dyrektor z KRRiT. To rozporządzenie, które państwo wydaliście na podstawie ustawy, jest wyraźnie niezgodne z tą ustawą, a więc to państwo z własnej inicjatywy powinniście je zmienić. Według tego, co mówiła tutaj pani dyrektor Kochanowicz, ta opłata za 10 lat została podmiotowi zawyżana o kwotę 1200 tys. zł, blisko o 1/10, a więc jest to bardzo poważne dodatkowe obciążenie wynikające tylko z tego faktu, że państwo w swoim rozporządzeniu wyszliście poza to, co chciał ustawodawca. Zatem w jednym i drugim przypadku jest to pana osobista odpowiedzialność i proszę nie obciążać tym posłów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Panie pośle, ja naprawdę nie mogę się oprzeć uczuciu wielkiego zdziwienia, bo pan oczekuje od nas czegoś, czego nie możemy zrobić. Panie pośle, pan oczekuje, że my odbierzemy koncesję TVP. Tak pan powiedział, że to jest nasza inicjatywa. Wszyscy słyszeli, to było 3 czy 2 minuty temu. Są dwa powody, dla których nie możemy tego zrobić, a jeden by wystarczył. Telewizja publiczna nie ma koncesji na nadawanie na multipleksie, po prostu, więc my nie mamy czego odbierać. Stąd moje wielkie zdziwienie.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pan już o tym mówił, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Jeśli chodzi o to rozporządzenie, to ono rzeczywiście przeszło już przez konsultacje z MF, przeszło przez sito legislacyjne RCL. Nie sądzę, żeby któraś z tych instytucji zgodziła się na opublikowanie rozporządzenia, które jest niezgodne ze stanem prawnym.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Dziedziczak. Przygotowuje się pani poseł Sadurska.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Chciałbym zapytać pana ministra Jana Dworaka, czy jako przewodniczący KRRiT, jako też przewodniczący gremium, które wskazuje członków rady nadzorczej TVP, wnioskował do TVP o to, żeby zwolniła miejsce dla TV Trwam, a więc żeby działała zgodnie z pewną racjonalnością finansową? Panie ministrze, prosilibyśmy o odpowiedź, czy pana zdaniem sytuacja finansowa TVP jest dobra? Jak pan ocenia sytuację finansową TVP? Jeżeli sytuacja TVP jest zła, bo mówimy o tym na posiedzeniach Komisji Kultury i Środków Przekazu i wynika, że jest bardzo zła, to dlaczego pan i osoby wskazane przez pana organ, choćby członkowie rady nadzorczej TVP, nie podejmują działań na rzecz zwolnienia miejsca i w związku z tym spowodowania bardzo dużych

oszczędności? Gdyby przy okazji mógł pan powiedzieć, jakie to byłyby oszczędności, gdyby np. w tej chwili TVP zwolniła miejsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o odpowiedź.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Panie pośle, wymiar finansowy w funkcjonowaniu TVP jest bardzo ważnym wymiarem, ale nie jest jedynym. Nie znam tych powodów TVP. Niedawno był tu przedstawiciel TVP, w tej chwili już go nie ma i wolałbym, żeby on odpowiadał na to pytanie. A ja nie wystąpiłem po prostu dlatego, że nadawca cieszy się samodzielnością, podejmuje decyzje racjonalne. Jeśli są one nieracjonalne, to we właściwy sposób pod koniec każdego roku, a właściwie w połowie roku, minister skarbu analizuje wszystkie decyzje i ich skutki finansowe. To jest właściwy sposób postępowania z mediami, a nie ręczne sterowanie, które naruszałoby niezależność nadawców, czego KRRiT za wszelką cenę pragnie uniknąć.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję. Pani poseł Sadurska.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Przepraszam bardzo, ale ja jeszcze bym dodał. Jak pan ocenia sytuację finansową TVP? Czy, pana zdaniem, postępowanie TVP w tym kontekście jest racjonalne z punktu widzenia finansowego? Czy podjął pan działania, to już pan odpowiedział, za co dziękuję, ale prosiłbym o odpowiedź na te dwa pierwsze pytania. Jak duże oszczędności by były, gdyby już teraz TVP zrezygnowała?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Panie pośle, na to odpowiedziałem, może nie wprost, ale odpowiem wprost. Sens był chyba dosyć jasny. KRRiT nie jest zobowiązana i nie będzie badała żadnych poszczególnych decyzji zarządu telewizji publicznej. Jak pan dobrze wie, minister skarbu jest właścicielem i on ma obowiązek badać dyscyplinę finansową, a KRRiT na koniec każdego roku bada wykonanie pod kątem finansowo-programowym, przede wszystkim pod kątem programowym, ale także finansowym i tak będziemy badali.

Jaka jest sytuacja telewizji publicznej? Sytuacja finansowa telewizji publicznej nie jest dobra zważywszy na dane, które posiadam, z ubiegłego roku. Według dosyć nieformalnych informacji obecnie ta sytuacja jest zdecydowanie lepsza, polepsza się.

Chciałem powiedzieć jasno, że wydawanie pieniędzy, i to jeszcze traktowane w wyizolowany sposób, na pewno nie jest elementem profesjonalnej analizy działalności nadawców, bo za tym mogą stać inne ważne względy, a jakie? Tego nie znam. Proszę skierować to pytanie do telewizji, albo jeśli pan poseł pozwoli, to ja je skieruję do telewizji i telewizja odpowie. Ja nie jestem kompetentny, bo nie taki jest rodzaj odpowiedzialności KRRiT.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję. Pani poseł Sadurska.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Będziemy wdzięczni za skierowanie pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani poseł Sadurska, proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS) spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Racjonalność finansowa, panie przewodniczący, oczywiście jest bardzo istotna, ale nie mniej istotne jest wykonanie, stosowanie, a przede wszystkim respektowanie prawa. O tym było mówione, ja chciałabym dokładnie zacytować art. 7 ust. 2 ustawy o wdrażaniu naziemnej telewizji cyfrowej z 2011 roku: „TVP SA rozpowszechnia w multipleksie pierwszym programy telewizyjne TVP1, TVP2 oraz regionalne programy telewizyjne na podstawie rezerwacji częstotliwości, o których mowa w ust. 1 do dnia pokrycia sygnałem terytorium RP, na którym zamieszkuje co najmniej 95% ludności przy wykorzystaniu częstotliwości ustalonych w planie zagospodarowania" itd. „jednak nie później niż do dnia 27 kwietnia 2014 roku". Moje pytanie jest następujące: czy

przewodniczący nie odnosi wrażenia, że prawo ustanowione przez ustawodawcę nie jest stosowane? To po pierwsze.

Po drugie, skoro nawet posłowie na posiedzeniu Komisji w dniu 25 lipca 2013 r. zgłaszali zastrzeżenia, że już nastąpiło to pokrycie prawie 99%, to czy państwo nie wystąpili o ekspertyzy prawne? Pani poseł Sobecka przedstawiła opinię prawną zleconą przez KP PiS i mam pytanie: czy o takie ekspertyzy prawne występowała KRRiT, UKE czy może MAiC, które sprawuje nadzór nad procesem cyfryzacji w Polsce? To jest moje drugie pytanie.

Przede wszystkim pytanie jest takie: w jaki sposób pan przewodniczący czy pani prezes UKE, której dzisiaj nie ma, wyegzekwują stosowanie art. 7 ust. 2 tak, żeby TVP opuściła miejsce, które zgodnie z prawem już jej się nie należy, bo powinna przejść na MUX3 i żeby ustąpiła miejsce na rzecz TV Trwam? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o odpowiedź.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Mogę tylko odpowiedzieć w imieniu KRRiT. Moja odpowiedź będzie podobna do poprzedniej. TVP nie nadaje tych programów na multipleksie na podstawie koncesji. Nadaje na podstawie ustawy. To są programy wymienione w ustawie. To po pierwsze. Działa na podstawie decyzji rezerwacyjnej UKE. Nie będę się wypowiadał w imieniu tego urzędu, ale o ile wiem, Fundacja Lux Veritatis jest w stanie korespondencji z UKE i na pewno Fundacja wie na ten temat więcej niż ja.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, postaram się mówić krótko, bo wiele wątków zostało już poruszonych, ale myślę, że uzupełnię niektóre sprawy, które do tej pory może nie były zbyt precyzyjnie dookreślone.

Po pierwsze, 26 lipca tego roku złożyłam interpelację do pana ministra Boniego, jak to jest, że TVP mimo uzyskania ponad 99% pokrycia ludnościowego w swoim trzecim multipleksie, co pan minister Boni nam powiedział na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu w lipcu, mimo spełnienia tego warunku nie ustępuje z multipleksu i co minister administracji i cyfryzacji może zrobić z tą sprawą oraz zapytałam, ile dokładnie kosztów niepotrzebnie poniesie TVP w związku z podwójnym nadawaniem z dwóch multipleksów przez okres 7 miesięcy, czyli od sierpnia tego roku do kwietnia 2014 roku. Przynajmniej w części uzyskałam taką odpowiedź. Chciałam poinformować pana przewodniczącego Komisji, pana przewodniczącego KRRiT oraz wszystkich obecnych, że to będzie dodatkowy koszt 21.921.838 zł. To jest niebagatelna kwota przy tak złej sytuacji finansowej TVP. W związku z tym jest problem choćby z tego powodu, że TVP brakuje pieniędzy na to, żeby normalnie emitować program, zwalnia pracowników, grozi strajk, są różne inne elementy tego całego systemu, które są niezaspokojone w związku z tym niepotrzebnym wydawaniem pieniędzy.

Druga sprawa. Panie przewodniczący, jest poważny problem związany z tym, że decyzja rezerwacyjna UKE dla TVP bodaj z 30 września 2011 r. jest niezgodna z ustawą. Poważny problem, dlatego że pan przewodniczący tę decyzję uzgodnił. Zgodnie z prawem każda taka decyzja jest uzgadniana z Przewodniczącym KRRiT. Ta decyzja zapisała na sztywno datę 27 kwietnia 2014 r., co jest niezgodne z ustawą. Bardzo precyzyjnie wykazała to pani poseł Sobecka, przytaczając opinię prawną pana profesora Muszyńskiego. Jest to niezgodne z ustawą, bo ustawa stawia warunek w ten sposób, że jeśli TVP spełni warunek pierwszy, czyli obecność w ponad 95% polskich domów swojego sygnału w multipleksie trzecim, to musi zejść z multipleksu pierwszego, bo wtedy znika z horyzontu prawnego data 27 kwietnia przyszłego roku.

Co więcej, panie przewodniczący, w ogłoszeniu datowanym na 27 grudnia 2012 r., które pan opublikował w „Monitorze Polskim" i na podstawie którego udzielił pan koncesji TV Trwam, jest zapisane w pkt 8, że rozpoczęcie nadawania będzie możliwe zgod-

nie z art. 7 ust. 2 ustawy o wdrożeniu telewizji cyfrowej. Ten artykuł mówi wyraźnie, że rozpoczęcie nadawania będzie po uzyskaniu przez TVP 95% pokrycia ludnościowego w multipleksie trzecim. Dopiero dalej jest dodane: „lecz nie później niż 28 kwietnia 2014 roku". Jak się mówi „lecz nie później", to znaczy, że warunek pierwszy oznacza, że wcześniej. To są bardzo szczegółowe kwestie prawne i uważam, że też jest skandalem, że w sytuacji, która ma miejsce, jest taka niezgodność między ogłoszeniem pana przewodniczącego, a tym, w jaki sposób wygląda w tej chwili praktyka prawna – różnica między ustawą a decyzją pani prezes Streżyńskiej z 30 września 2011 roku. Rzeczywiście do tej pory nie było żadnej inicjatywy po stronie UKE, aby naprawić tę sprawę, mimo że to powinno być jego obowiązkiem. Nie było inicjatywy po stronie przewodniczącego KRRiT, aby naprawić tę sytuację. Tutaj dojdę do sedna sprawy. Szanowni państwo, musimy sobie zdawać sprawę z tego, w jakich okolicznościach, w jakiej sytuacji się znajdujemy. Fundacja Lux Veritatis uzyskała koncesję wskutek największego w III Rzeczypospolitej, a największego również w historii mediów, ruchu społecznego, który domagał się miejsca dla TV Trwam na multipleksie pierwszym. Czy to oznacza, że w państwie demokratycznym jakby do kosza i na śmietnik mają być wyrzucane opinie obywateli wyrażone w tak szerokim ruchu społecznym – poprzez podpisy, marsze, interwencje, listy, rozmaitego rodzaju inicjatywy obywatelskie ze strony prywatnych ludzi, stowarzyszeń, rozmaitych innych instytucji naszego państwa, że nie wspomnę o Konferencji Episkopatu Polski? Proszę państwa, nie może być tak, że wszyscy mówią, że się nic nie stało. Stało się. Jest decyzja koncesyjna z 5 lipca 2013 r. i nie ma koncesji. Ludzie czekają na to od 2 lat, domagają się, walczą, modlą się, chodzą, manifestują i nikt nie uważa, że coś złego się stało z tego powodu, że ustawa jest złamana.

Nasze dzisiejsze posiedzenie pokazuje, że coś bardzo źle funkcjonuje w naszym państwie. Jest ogromne oczekiwanie obywateli, zapłacona koncesja, a nie ma nadawania. Proszę państwa, spójrzmy na to zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, z jakimś elementarnym poczuciem sprawiedliwości. Po prostu to nie mieści się w głowie, żeby taka sytuacja miała miejsce, żeby w tej sprawie musiało być zwoływane specjalne posiedzenie komisji sejmowej, bo instytucje państwa polskiego nie potrafią spostrzec, że ta sytuacja urąga wszelkim zasadom sprawiedliwości. To tyle z mojej strony. Ja nawet nie oczekuję żadnych odpowiedzi, bo myślę, że będą podobne do poprzednich. Ja tylko pytam: kiedy stosowne urzędy w naszym państwie podejmą działania, żeby naprawić ten stan prawny, który w tej chwili jest tak niezgodny z zasadami zgodnymi z konstytucją? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że nie było pytania, była wypowiedź, moim zdaniem, troszeczkę nieuprawniona, ale każdy ma prawo. Odpowie pan dyrektor Sęga z UKE, bo mamy przedstawiciela UKE.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Zapraszaliśmy panią prezes.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani prezes jest w Burkina Faso, więc jak może być tutaj? Przepraszam, panie dyrektorze, ma pan głos.

Dyrektor Departamentu Zarządzania Zasobami Częstotliwości w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej Wiktor Sęga:

Przepraszam państwa, że nie jestem tak sympatyczny jak pani prezes, ale chciałem przeprosić w imieniu pani prezes, że jest nieobecna z powodu innych zajęć.

Chciałem przekazać państwu parę informacji w sprawach, które podjął Urząd, po wpłynięciu wniosku złożonego przez Fundację Lux Veritatis. Chodzi o trzecie postępowanie w sprawie udzielenia rezerwacji. Żeby ten proces przebiegał bardziej sprawnie, pani prezes zaprosiła panią pełnomocnik Kochanowicz. Kilka dni temu była rozmowa i wydaje mi się, że pani prezes udzieliła wszystkich niezbędnych informacji.

Kilka dni po otrzymaniu wniosku Lux Veritatis wystąpiliśmy do telewizji publicznej z naszą informacją, jaki jest stan pokrycia kraju według naszych oszacowań i poprosili-

śmy telewizję publiczną o ustosunkowanie się do tego, bo mamy przekonanie, że pokrycie jest większe niż 95%. Czekamy na odpowiedź. Po otrzymaniu odpowiedzi będziemy kontynuowali postępowanie. Liczymy na to, że to się odbędzie w jakimś stosunkowo niedługim czasie. Oczywiście jest pewien problem z pokryciem. Kiedyś, chyba w lipcu, ta sprawa była podnoszona na posiedzeniu komisji sejmowej. Pomimo że pokrycie trzeciego multipleksu rzeczywiście w skali całej Polski jest około 99%, to w 5 województwach to pokrycie nie przekracza 95%, a w niektórych jest nawet poniżej 90%. Nie chcę w tej chwili dyskutować o szczegółach, natomiast część programów, a przynajmniej jeden program, jest programem regionalnym i w związku z tym chyba istotne jest pokrycie poszczególnych województw. To jest jakiś czynnik, nad którym się zastanawiamy i być może będzie wzięty pod uwagę, a być może nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Łopiński.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Przepuszczę senatora Koguta.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Tylko jak pan powie, to już pan wyjdzie, panie senatorze, bo pan mnie poprosił i powiedział, że powie i pójdzie, tak?

Senator Stanisław Kogut:

Nie, to jest sprawa tak ważna, że nie pójdę.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Ale proszę mówić krótko, tak jak my w Krakowie jesteśmy przyzwyczajeni.

Senator Stanisław Kogut:

Czcigodni kapłani, drodzy parlamentarzyści, kochana Rado na czele z panem ministrem, należę do tych ludzi, którzy od pierwszego posiedzenia do dzisiaj, zawsze w nich uczestniczą.

Wierzyłem gorąco w to, że moja telewizja otrzyma koncesję. I dziękuję, bo otrzymała, ale ta koncesja jest koncesją martwą, jakby wyciszoną, podobną, panie ministrze Dworak, mój kolego z „Solidarności”, do tego „Pendolino”, co tak krzyczą, mówią, jak to cudownie sprowadzili, a stoi gdzieś pod Wrocławiem i po prostu nie jeździ.

Jest mój ogromny smutek, bo mówimy, panie dyrektorze, o ustawie i ustawa mówi o 95% w całym kraju, a nie w poszczególnych regionach. Moim smutkiem jest to, że Fundacja Lux Veritatis wpłaciła wczoraj pieniądze, a po prostu nie może działać. I tu jest moja prośba, bo jestem człowiekiem ogromnego dialogu. Jest prośba o to, żeby pan, panie ministrze, powiedział: wystąpię, żeby od jutra TVP1 udostępniła to miejsce, bo wszystkie warunki są spełnione. Mówię do wszystkich, drodzy państwo. Uczestniczyłem w wielu protestach, w wielu rozmowach i pamiętam jedno. Kiedyś na posiedzeniu komisji powiedziałem: katolicy mają najpiękniejsze przykazanie, przykazanie miłości – miłuj bliźniego swego jak siebie samego.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Co nasz premier powtarza stale.

Senator Stanisław Kogut:

Premier nie powtarza tego. Drodzy państwo, nie chodzi mi o politykę, mnie interesuje TV Trwam i to, żeby od jutra dostała miejsce na multipleksie i zaczęła nadawać.

Drodzy państwo, panie ministrze Dworak, wydaje mi się, że pan też jest katolikiem, bo pan publicznie o tym mówił na jednym z posiedzeń. Ja jestem dumny, że jestem katolikiem. Wydaje mi się, że trzeba się spotkać i rozwiązać ten problem. Ja oglądam TV Trwam i wczoraj cudownie mnie się spodobał ksiądz prałat Skubiś, kiedy na apelu jasnogórskim modlił się za dziennikarzy, tych, którzy w tak brutalny sposób atakują księży. Nie może tak być, żeby faktycznie jedna dziennikarka atakowała 30 tysięcy kapłanów w Polsce za przewinienie kogokolwiek. Jestem za tym apelem księdza prałata Skubisia, żebyśmy tutaj osiągnęli konsensus. Drodzy państwo, wpłacono ogromne pieniądze

i kiedy te pieniądze zostaną odrobione? I to jest moja prośba, panie ministrze, ale nie służbowa, tylko koleżeńska, żeby od jutra program TVP zszedł, bo pan Braun będzie miał mniejsze straty, ponieważ będzie superoperatywna TV Trwam. On pół roku oszczędzi na stratach i bilans musi mieć dochodowy. To jest proste wyliczenie.

Drodzy państwo, panie przewodniczący, wiem, że pan się cieszy, że „Wisła" wygrała z „Legią", ale tutaj musi być pan obiektywny i pozostawić partyjne przynależności. Popatrzmy na to, że w kraju katolickim jest jedyna telewizja. Ja nie atakuję nikogo, tylko proszę pana ministra Dworaka, żeby faktycznie ta telewizja weszła na to miejsce na multipleksie. Ja nigdy nie atakowałem, tylko mówiłem w tym tonie, nawet wtedy, kiedy był pan Boni i później otrzymywałem masę telefonów.

Na koniec powiem, panie ministrze, że nie możecie zapomnieć tego, co mówiłem na jednym z posiedzeń, że dzięki Kościołowi „Solidarność" i my wszyscy przetrwaliśmy, więc mamy jakieś zobowiązanie w stosunku do Kościoła. Gdy atakowano Kościół, jak żył śp. europoseł Geremek, to on mówił: ja jestem ateistą, ale nie atakujcie Kościoła, bo dzięki Kościołowi wygraliśmy wojnę. Ja uważam, że to jest wspólnym celem. My wszyscy powinniśmy być dumni, że mamy TV Trwam, a nie atakować męża stanu o. Tadeusza. Jak ja słucham, jak atakują, to ludzie, trochę litości dla autorytetu, bo u nas w górach ksiądz to jest świętość i autorytet, to jest świętość. I musi pan minister pamiętać, że władza pochodzi od Boga. Panie pośle Fedorowicz, kiedyś świadectwo wszyscy zdamy i nie będzie przy panu pana premiera Tuska, tylko będzie pytanie: co żeś, łotrze, zrobił? Ja powiem: pomagałem bliźnim, pomagałem niepełnosprawnym, biednym. O tym, panie ministrze, musimy pamiętać. Życzę wszystkim, żeby na końcu naszego doczesnego życia było powiedziane: robiłeś dobrze, idź na prawą stronę, a nie żeby było powiedziane: idź na lewą, bo wtedy nikogo nie będzie – nie będzie pana prezydenta Komorowskiego, nie będzie pana premiera Tuska, nie będzie tej słynnej dziennikarki z Dominikany, która przyjeżdża i mówi, że nie widziała twarzy człowieka, ale to musi być ksiądz.

Na koniec, panie ministrze, żeby nikomu nie ubliżyć. Moja serdeczna prośba nie jako senatora, ale jako katolika, Polaka: skróćmy ten okres i niech pan mi powie, jak to można skrócić, żeby to nie był kwiecień, a np. koniec października. Wie pan, ja darzę wszystkich ogromnym zaufaniem. Dziękuję i przepraszam za przydługą mowę, panie przewodniczący, serdecznie przepraszam.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Przypominam, że pan senator Kogut jest moim serdecznym przyjacielem, bo razem budowaliśmy ojczyznę i nigdy się nie pokłóciliśmy, więc jak pan przewodniczący weźmie to pod uwagę, to ja też się do tego dołączę w odpowiednim czasie.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Zawsze apele pana senatora Koguta traktujemy bardzo poważnie, z najlepszą dobrą wolą i tym razem nie będzie inaczej.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Maciej Łopiński.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Właściwie po wystąpieniu pana senatora Koguta nie powinienem nic mówić, nie chcę też powtarzać argumentów po moich przedmówcach. W związku z tym chciałem tylko powiedzieć jedno. Chciałem przeprosić tych przedstawicieli nadawców, którzy zostali do końca posiedzenia, nie zrażając się słowami, że nie udzielimy wam głosu. Chciałem powiedzieć, że nie było intencją posłów wnioskodawców, żebyście – trawestując powiedzenie eksprezydenta Francji Chiraca – nie stracili okazji, żeby siedzieć cicho. Naprawdę to nie było naszą intencją i jeszcze raz państwa przepraszam.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Poczułem się w ten sposób upomniany. Ja też przepraszam oczywiście. Zapisał się pan poseł Jaworski i zamykam listę. Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS) spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do pana przewodniczącego KRRiT. Rozumiem, że ostatnie 4 miejsca, które były przyznawane w konkursie, były przyznawane na tych samych zasadach i każdy, kto w nim uczestniczył, był zobowiązany wnieść taką samą kwotę opłaty koncesyjnej w tym samym czasie – ze względu na równe traktowanie podmiotów. KRRiT przyznała także miejsce na multipleksie dla TVP na program TVP ABC, który startował w tym samym konkursie i nie powinien być traktowany na zasadzie jakiegoś specjalnego uprzywilejowania. Rozumiem, że zarząd TVP także powinien zapłacić za tę koncesję, tak samo jak pozostali startujący, ponieważ nie jest to program misyjny, a konkurował z innymi chętnymi, którzy nadawaliby na multipleksie na tym programie. W związku z powyższym mam pytanie: czy nie doszło tutaj do takiej sytuacji, że zarząd TVP, który z jednej strony nie zwalnia miejsca na multipleksie i płaci podwójne stawki za to, żeby móc nadawać na dwóch platformach, z drugiej strony płaci za koncesję programu, którego nie może nadawać, ponieważ sam nie zwolnił miejsca na jednej z platform, nie działa na szkodę finansów publicznych, ponieważ wchodzi w relacje finansowo-prawne, których nie jest w stanie doprowadzić do końca i ponosi podwójne opłaty? Jeżeli tak, to mamy do czynienia z wyjątkową niegospodarnością chociażby z takich względów, że my jako podatnicy, jako osoby, które płacą abonament, właściwie opłacamy nieudolność zarządu TVP. Prosiłbym o potwierdzenie, czy w rzeczywistości jest tak, jak to tutaj przedstawiam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, że to już padło kilka razy, ale proszę bardzo o odpowiedź, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Tak, ja mogę potwierdzić, że jeśli chodzi o telewizję publiczną, to jest traktowana tak samo, jak inni nadawcy na tym multipleksie. Powiedział pan, panie pośle, że to nie jest program misyjny. Zobaczymy, jaki będzie. Mamy nadzieję, że będzie misyjny, ale rzeczywiście nie jest umieszczony w ustawie. Jak nie jest w ustawie, to podlega koncesjonowaniu, więc jest traktowany dokładnie tak samo, jak wszystkie inne podmioty – na takich samych zasadach komercyjnych.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.